



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 17 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 195 (1120)

## De Gasperi dalej prowokuje

### Faszystowska policja strzela do bezbronných tłumów

#### Apel Włoskiej Partii Komunistycznej do narodu

**RZYM, PAP.** — W miejscowości Pozzuoli w prowincji neapolitańskiej doszło w czwartek wieczorem do poważnego zamachu, zorganizowanego przez faszystów i monarchistów.

Na tłum zebrany na wiecu, na którym przemawiał poseł komunistyczny Alicata, rzucano z tarasu domu bombę dużych rozmiarów. Eksplozja bomby spowodowała zranienie 23 osób.

**RZYM, PAP.** — Wczoraj rano odbył się w Neapolu pogrzeb 2-ech Włochów, zabitych przez policję.

W Genui doszło do poważnych incydentów. Prefekt ogłosił stan wyjątkowy, który jednakże został odwołany na skutek dojdęcia do porozumienia z przedstawicielami mas. Ludność cywilna przyjęła na siebie obowiązek zaniechania blokad ulicznej, zaś prefekt przyrzekł wycofać z ulic patroli policyjne i zaprzestać wszelkich kroków agresywnych. Jednakże wbrew umowie i natychmiast po jej zawarciu zmotoryzowane oddziały policji zaczęły szybko objeżdżać ulice, strzelając na oślep i bez przyczyny. W rezultacie 2 osoby zostały zabite, a 3 ranne. Porucznik policji i agent również odnieśli rany.

W Toranto doszło do gwałtownych starć między policją i demonstrantami. Sa ranni po obu stronach.

W Mediolanie zdemolowano lokal chrześcijańskiej demokracji. Przy tej okazji wyszło na jaw, że chrześcijańscy demokraci ukrywali w swym lokalu 24 karabiny, 2 skrzynie z amunicją i 2 skrzynie bomb. Około 100 lokali antydemokratycznych w większych i mniejszych miejscowościach zostało zdemolowanych przez ludność.

Dziennik „Unita“ z 16 lipca ogłasza apel Włoskiej Partii Komunistycznej do narodu, następującej treści:

„Zbrodniczy zamach przeciw towarzyszo wi Palmiro Togliatti wywołał w całym Włoszech i na całym świecie spontaniczną i niepohamowaną falę protestów i oburzenia, wobec której ci, którzy są odpowiedzialni za sytuację polityczną w kraju, zo-

stali zmuszeni do wyrażenia obłudnego ubolewania.

Jednomyślnie, spontanicznie wstrzymanie się od pracy pracowników wszystkich kategorii na terenie całego kraju stało się wyrazem opinii ogółu, że godny potępie-

### Obawy o życie Togliattiego

**RZYM (PAP).** — Pod koniec piątkowego posiedzenia w Senacie włoskim na sałę obrad przybyli senatorzy Pertini i Porzio oraz poseł Mole, informując zebranych senatorów o stanie zdrowia Palmiro Togliatti'ego. Senator Pertini zakomunikował, że był przyjęty w szpitalu przez dr Pallone, który oświadczył im, iż stan zdrowia Togliatti'ego budzi poważne obawy z powodu komplikacji, jakie nastąpiły na skutek zapalenia płuc.

Możliwość powrotu Togliatti'ego do zdrowia — stwierdził dr Pallone — należy szacować na 50 proc. Stan ogólny jest raczej ciężki.

Jednocześnie dr Pallone zaprotestował w imieniu własnym oraz profesorów-chirurgów — Valdoniego i Frugoniego z powodu systematycznych fałszerstw, dokonywanych przez oficjalną propagandę odnośnie biuletynu w sprawie stanu zdrowia rannego.

## Świat oburzony na zbrodniarzy

Z wszystkich krajów napływają wyrazy sympatii dla Palmiro Togliatti'ego

### Francja

**PARYŻ (PAP).** Biuro CGT w imieniu francuskiej klasy robotniczej wydało komunikat, w którym, w związku z zamachem na Togliatti'ego, potępia kampanię reakcji międzynarodowej, która uzbraja zamachowców i fanatyków. Zapewniając proletariatu włoski o swej sympatii i solidarności, biuro CGT wzywa klasę robotniczą do jak największej czujności wobec knońskich reakcji.

### USA

**NOWY JORK (PAP).** Komunistyczna Partia USA przesłała do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Togliatti'ego depeszę, w której życząc mu jak najrychlejszego powrotu do zdrowia, podkreśla, że zbrodniczy

zamach faszystowski na życie wodza komunistów włoskich jest rezultatem polityki imperializmu amerykańskiego, mieszającego się do spraw wewnętrznych Włoch i otaczającego opieką faszystów włoskich. Depesze kończy zapewnienie, że Komunistyczna Partia USA dołoży wszystkich sił, żeby zdemaskować politykę imperialistów USA w oczach całego narodu.

### Czechosłowacja

**PRAGA (PAP).** Prezydium Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego przesłało na ręce przywódcy komunistów włoskich Togliatti'ego depeszę, w której wyraża oburzenie z powodu haniebnego zamachu, popełnionego na nim w chwili, gdy pełnił swe funkcje parlamentarne. Jesteśmy przekonani — stwierdza depesza, że zbrodniczy ten czyn wymierzony

nia czyn wypływa z polityki niezgody i prowokacji, prowadzonej od dłuższego czasu przez tych, którzy kierują losem kraju.

Konfederacja Pracy, którą front demokratyczno-ludowy poparł w pełni — kierowała imponującym ruchem mas. Manifestacja znajduje analogię jedynie z okresem, kiedy klasa robotnicza w naszym kraju stała u szczytu swego zwycięskiego pochodu. Miliony pracowników, robotników, techników, urzędników, chłopów i rzemieślników, mężczyzn i kobiet, mimo gróźb i gwałtów ze strony rządu wystąpiło do walki i potrafiło przeciwstawić się rządowi.

Wszyscy pragnęli przedstawić się pro wokatorom wojennym, których towarzyszy Togliatti zdemaskował i potępił.

Zdemaskował on również grupy reakcyjne i warstwy uprzywilejowane, które zamierzały za wszelką cenę uniemożliwić realizację tych zasad nowej demokracji ludowej, które po raz pierwszy sformułowane zostały we Włoszech przez towarzysza Togliatti'ego.

### ZSRR

**MOSKWA (PAP).** W całym Związku Radzieckim panuje olbrzymie oburzenie z powodu haniebnego zamachu faszystowskiego na sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

W zakładach pracy Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR na wieść o zamachu na życie Togliatti'ego odbyły się spontaniczne wiece, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników radzieckich.

Tak np. w fabryce samochodów im. Stalina w Moskwie robotnicy, przemawiając wobec wielotysięcznej załogi, w słowach nabrzmiałych gniewem podkreślali, że reakcji nie uda się zdradzieckimi strzałami zastraszyć sił postępowych, ani odwrócić wstecz koła historii.

Kolejarze tzw. Oktiabrskiej Dyrekcji Kolejowej w specjalnym komunikacie łączą swój głos oburzenia z oburzeniem całej postępowej ludzkości i stwierdzają, że naród włoski potrafi przeciwstawić się wrogim siłom dążącym do jego ujarznienia.

Również przedstawiciele nauki radzieckiej dali wyraz swojemu oburzeniu. Prezydent Akademii Nauk ZSRR Sergiej Wawilow opublikował w prasie radzieckiej oświadczenie, w którym podkreśla, że zamach na Togliatti'ego jest nowym aktem terronu, świadczącym o strachu reakcji przed wzrostem wpływów idei komunistycznej w szerokiej masach. Wawilow wyraża przekonanie, że naród włoski, który wniósł wkład do skarbcu kultury światowej, potrafi obronić zdobycze demokracji przed zakusami reakcji.

## Nowe rezolucje Rady Bezpieczeństwa

w sprawie zażegnania konfliktu w Palestynie

**LAKE SUCCESS (PAP).** Rada Bezpieczeństwa na czwartkowym nocnym posiedzeniu z nieznacznymi poprawkami przyjęła rezolucję amerykańską w sprawie Palestyny. Za rezolucją głosowało 7 członków Rady, przeciwko 1 — (Syria) wstrzymali się od głosowania przedstawiciele ZSRR, Ukrainy i Argentyny.

Główne punkty rezolucji, która stwierdza na wstępie, że Arabowie konsekwentnie odrzucają kilkakrotnie apele o utrzymanie rozejmu są następujące:

1) Sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi.  
2) Obie strony walczące muszą najpóźniej w ciągu trzech dni wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych.

3) Niezastosowanie się do tego rozkazu stanowić będzie pogwałcenie pokoju i pociągnie za sobą dalszą akcję w myśl postanowień rozdziału 7-go Karty ONZ, przewidującego sankcje gospodarcze, polityczne i militarne.

4) Zawieszenie działań wojennych w Jeruzolimie winno nastąpić w ciągu 24 godzin od chwili powzięcia rezolucji. Niezwłocznie ma być podjęta akcja w kierunku demilitaryzacji tego miasta.

5) Rozejm ma być utrzymany w mocy aż do pokojowego uregulowania problemu palestyńskiego.

Poprawka przyjęta do rezolucji amerykańskiej, upoważnia sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, do podejmowania odpowiedniej akcji celem zapewnienia personelu i funduszy, niezbędnych dla dalszej działalności rozejmowej ONZ w okresie zawieszenia broni.

Rozpatrzenie wniosku syryjskiego, domagającego się przekazania problemu palestyńskiego Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, zostało odrzucone do następnego posiedzenia Rady.

W toku dyskusji nad paragrafem 8-ym rezolucji amerykańskiej zalecającym rozejm

ONZ przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zgłoszonych wypadków pogwałcenia rozejmu, delegat brytyjski Cadogan usiłował włączyć do obrony Arabów

### Żydzi zdobyli Nazaret

**TEL AVIV, PAP.** — Oficjalny komunikat Izraela donosi, że oddziały żydowskie zdobyły po gwałtownej walce Nazaret. Wzięto do niewoli znaczną ilość jeńców.

## Fala buntów w armii Sophulisa

Jednostki wojsk ateńskich przechodzą na stronę generała Markosa

**RZYM (PAP).** Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że w dniu 12 lipca 538-y batalion 43-ej brygady armii monarcho-faszystowskiej odmówił wykonania rozkazu wyruszenia na front przeciwko siłom armii demokratycznej. Na czele zrewoltowanego batalionu stanął jego dowódca.

Agencja podkreśla, że nie jest to odesobniony wypadek zbuntowania się jednostek armii monarcho-faszystowskiej.

W ostatnich dniach kilka brygad odmówiło wykonania rozkazu, a wypadki przechodzenia żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej na stronę armii demokratycznej stały się pomnażają.

**RZYM (PAP).** Ataki wojsk monarcho-faszystowskich na froncie Gramos — Smolikas zostały odparte z wielkimi stratami dla nie-

przyjaciela, który zostawił na polu bitwy 165 zabitych i 350 rannych.

Na froncie zachodnim 9-ta dywizja piechoty zmuszona była przerwać ofensywę na skutek poniesionych strat.

**RZYM (PAP).** Sąd doraźny w Larissa skazał na karę śmierci 16 osób, wśród których 2 kobiety — oskarżonych o niesienie pomocy armii demokratycznej. Ponadto 8 osób skazanych zostało na dożywotnie więzienie.

# Narady aktywów dzielnicowych

### wyrażają pełną solidarność z uchwałami plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyły się w 3 dzielnicach partyjnych PPR narady aktywów dzielnicowych, sekretarzy kół i prelegentów. Przedmiotem obrad były historyczne uchwały lipcowego plenum KC PPR.

Na dzielnicy Śródmiejskiej Prawej na naradzie przybyło kilkuset sekretarzy kół fabrycznych i kolejowych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Budziński. W dyskusji nad referatem i w uchwałonej rezolucji aktywiści całkowicie poparli uchwałę plenum, potępiając odszczepiństwo przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również z uznaniem powitali uchwały plenum KC dotyczące podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej.

Na dzielnicy Baluty naradę powital w imieniu Komitetu Dzielnicowego PPS i sekretarz Komitetu tow. Fandrych. Referat o uchwałach plenum KC wygłosił tow. Krasławski. Przebieg dyskusji, w której wzięli udział tow. Laskiewicz, Masulewicz, Janeczak, Stanisławski, Słomka, Antczak, Kulig, Knaperek i Kozłowski, wykazał całkowitą jedność z uchwałami plenum KC, dotyczącymi sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, jak również podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii.

Również na dzielnicy Górnej Prawej naradę powitali przedstawiciele Dzielnic Czerwonej PPS. Referat wygłosił tow. Uzdański. W żywej i interesującej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem wzięli udział tow. Mikołajewski (Centr. Tekst.), Dzikowski (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Donder (PZPB Nr 6), Wandachowicz (PZPW Nr 4) Donder (PZPB Nr 6), Wosiawicz (PZPW Nr 1), Zagóźda, Rutecki (Ośr. Konf. Nr 3), Pokorski (sekretny Kom. Dzielnicowy). Wypowiedzi mówców świadczyły o pełnej jedności aktywów z linią partyjną, jaka znalazła wyraz w uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Na wszystkich trzech naradach zebrani da- H wyraz swojemu oburzeniu z powodu zbrodnego zamachu dokonanego na przywódcy

## Dzień lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). W niedzielę dnia 18 b. m. odbędą się w ZSRR uroczystości związane z tradycyjnym obchodem „Dnia Lotnictwa”. — Na lotnisku podmoskiewskim w Tusynie odbędą się masowe pokazy lotnictwa sportowego oraz najbardziej nowoczesnych samolotów wojskowych o napędzie odrzutowym.

W dniach od 5 do 15 sierpnia na terenie całego kraju zostaną przeprowadzone zawody szybowcowe.

### KOMUNIKAT

#### WOJ. KOMITETU JEDNOŚCI

Wojewódzki Komitet Jedności zawiadamia, że zbiórka delegatów na Kongres Zjednoczeniowy do Wrocławia odbędzie się dnia 19 lipca b. r. o godz. 8-jej rano w lokalu WKJ ul. Kopernika 8.

Kino **TATRY** w ogrodzie

**DZIS PREMIERA!**

FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ

**„WAKACJE”**

W rolach głównych:

**HAZEL COURT, FLORA ROBSON, JACK WARNER, DENIS PRICE**

Reżyser: **K. ANANKIN**

### Jan Bodenek

## Nocne przesłuchanie

(Przełożył z języka słowackiego Antoni Brosz)

Zanim przywdziałem mundur żandarma — tak przynajmniej mi się zdaje — byłem zupełnie przyzwyczajonym człowiekiem o nienagannych manierach. Później, w toku przeprowadzania różnych dochodzeń, nauczyłem się kląć gorzej niż szewe i wrzeszczeć, niby klakson. Ale to nie było jeszcze tak straszne, bo kiedy wyszedłem z komisariatu między zwyyczajnych ludzi, zawsze zdołałem zauważyć, że ja, żandarm, jestem wcale normalnym obywatelem, takim, jak inni.

Ale od czasu, kiedyśmy z Pilzna przywiekli tych pięciu Niemców, mieszkańców naszej gminy, którzy uciekli przed Czerwoną Armią do Niemiec, od tego czasu — czy to w komisariacie, czy w domu, czy na ulicy — nie może mi przez usta przejść żadne ordzające słowo. Stale jestem w jakimś śledczym transie. Niczego nie mogę od nich wyostać, choć dzień i noc wolam ich na przesłuchanie. Wszystko darmo. Choć szyć dają, że wypadek, jaki miał miejsce w naszej gminie, jest im dobrze znany w najdrobniejszych szczegółach.

Mamy u nas masowy grób cywilnych mieszkańców gminy, a w nim kobiety, dzieci i mężczyźni. To robota niemiecka z czasów obsadzenia miejscowości naszej po wycofaniu się oddziałów powstańczych. Wśród ofiar bestialskiej masakry jest i moja siostra, którą ktoś zadonucował, że pomagała partyzantom. Schwytani chłopcy niemieccy byli wówczas aktywnymi członkami partii i oni tylko mogli znać wszystkich mieszkańców naszej gminy,

proletariatu włoskiego tow. Togliattim i w uchwalonych jednomyślnie rezolucjach wyrazili swoją pełną solidarność z walczącym przeciwko reakcji i faszyzmowi ludem włoskim. Jedną z tych rezolucji zamieszczamy poniżej.

### Rezolucja

Zebrani na naradzie aktywiści Dzielnic Górnej Prawej PPR w Łodzi, wobec zamachu na osobę tow. Togliatti'ego, przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej i włoskiej klasy robotniczej — wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko zbrodnemu metodom faszystowskiego rządu chrześcijańskiej demokracji de Gasperi'ego.

Polska klasa robotnicza przesyła wyrazy pełnej solidarności włoskiej klasie robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej, które prowadzą ciężką walkę z rodzimą reakcją — pa-

chołkiem amerykańskiego imperializmu.

Robotnicy polscy przesyłają robotnikom włoskim braterskie pozdrowienia i słowa otuchy do walki w pełnej świadomości, że ich walka jest walką międzynarodowego proletariatu przeciwko faszyzmowi, przeciwko zbrodni- czej reakcji, przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, o sprawiedliwość społeczną, o pokój na świecie.

Haniebne prowokacje imperialistycznych bu- rzylieli pokoju nie zalamia, ale pobudzą czyn- ność i siły klasy robotniczej całego świata.

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia szyb- kiego powrotu do zdrowia tow. Togliatti'emu wraz z mocnym zapewnieniem, że klasa robot- nicza Włoch nie jest osamotniona w swej walce.

Niech żyje włoska klasa robotnicza!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

## 87 proc. członków PPR i 87,5 proc. członków PPS złożyło do dnia 10 lipca rb. deklaracje na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). — Według zestawień centralnych pełnomocników KC PPR, tow. Szafranski'ego i CKW PPS, tow. Serkowski'ego na dzień 10 lipca br. 854.394 członków organizacji PPR zadeklarowało 974.208.512 zł i na dzień 13 lipca br. 494.153 członków Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje na ogólną sumę 500.143.118 zł.

Jeśli chodzi o skalę procentową, to w Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 87,5 procent ogólnego stanu członków i w Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 87 procent członków.

Niżej podajemy tabelkę przedstawiającą procentową ilość członków obu partii w poszczególnych województwach, którzy złożyli deklaracje na Wspólny Dom:

### Procent w stosunku do ilości członków

|                        | PPS                             | PPR        |
|------------------------|---------------------------------|------------|
| 1. Woj. białostockie   | 75,6 proc.                      | 97,5 proc. |
| 2. " bydgoskie         | 73 " "                          | 90 " "     |
| 3. " gdańskie          | 93 " "                          | 97 " "     |
| 4. " śląsko-dąbrowskie | 85 " "                          | 89 " "     |
| 5. " kieleckie         | 67 " "                          | 80 " "     |
| 6. " krakowskie        | 93 " "                          | 82 " "     |
| 7. " lubelskie         | 66,7 " "                        | 86 " "     |
| 8. " Łódź m.           | PPS nie posiada Kom. Miejskiego | 94,9 " "   |
| 9. " łódzkie           | 94 proc.                        | 87 " "     |
| 10. " olsztyńskie      | 89,4 " "                        | 87 " "     |
| 11. " poznańskie       | 92 " "                          | 84 " "     |
| 12. " rzeszowskie      | 80,5 " "                        | 75 " "     |
| 13. " szczecińskie     | 96 " "                          | 89 " "     |
| 14. " wrocławskie      | 96 " "                          | 82 " "     |
| 15. " warszawskie      | 81 " "                          | 83 " "     |
| 16. " Warszawa m.      | 97 " "                          | 96 " "     |

Przeciętna w skali ogólnokrajowej na członka organizacji PPR wynosi 1.030 i na członka PPS — 913 zł.

Na listach Polskiej Partii Socjalistycznej złożyło deklaracje 91.317 bezpartyjnych i na listach Polskiej Partii Robotniczej złożyło deklaracje 136.841 bezpartyjnych.

# Radosne Święto Wyzwolenia

## Przygotowania w całym kraju do obchodu dnia 22 lipca

Z terenu różnych województw nadchodzą wiadomości o czynionych tam przygotowaniach do dnia Święta Wyzwolenia.

Każde województwo, każde miasto i wieś przygotowują się, by godnie powitać ten dzień, wykażąc swe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, swe perspektywy dalszego rozwoju.

Fabryki i zakłady pracy przygotowują tablice, ilustrujące osiągnięcia produkcyjne.

W Katowicach przygotowywane są specjalne wydania gazet świątecznych, poświęcone dniu 22 Lipca. Przeprowadzono zbiórki książek, przeznaczonych dla 25 wsi na Opolszczyźnie. Według częściowych obliczeń zebrano książek o wartości 4 milionów zł.

Godnie wystąpi też Poznań. Komitet Orga-

nizacyjny Święta ogłosił konkurs na najpięk- niej udekorowany dom. W hali Targów odbę- dzie się zabawa obliczona na 70 tys. osób. W ramach przedświątecznych przygotowań nie za- pomniano również o „milusińskich”, przewi- dziano bowiem dla nich zabawę z loterią fan- tową (nagrody ufundowała Liga Kobiety i PCK). Postanowiono też zadość uczynić „marzeniom” przyszłych sportowców i urządzić im wyścigi na... hulajnogach.

Niemniej pilnie przygotowuje się do dnia Święta młodzież, zrzeszona w Służbie Polsce. Już teraz odbywają się we wszystkich bryga- dach pogadanki na tematy związane ze Świę- tem Lipcowym.

W dniu Święta Wyzwolenia odbędzie się

przebieg wewnętrzny w ramach brygad SP. Będzie to pierwsza defilada junaków, niedaw- no do brygad przybyłych. 22-go Lipca w po- ludnie odbędą się zawody sportowe SP oraz zabawy, a wieczorem zapłoną ogniska. 25 lip- ca natomiast junacy SP wezmą udział w tro- czystościach Święta Lipcowego i zabawach na wsi.

Równie atrakcyjnie zapowiada się przebieg Święta w Warszawie. Orkiestry wszystkich kawiarni grać będą na ulicach miasta, we wszystkich dzielnicach przewidziane są zaba- wy ludowe, występy zespołów świetlicowych na wolnym powietrzu. W kinie Syrena odbę- dzie się bezpłatny pokaz filmowy.

z tym skończyć. W sniegu na mrozie, bosy i o głodzie, po lasach miałem głowę w porządku, a teraz na wolności, diabeł mi rozum zniósł przez tych pięciu szwabów.

Zdecydowałem więc, że spróbujemy inaczej! Tak po niemiecku. Patrzę na zegarek. Pierwsza po północy. Moich ludzi jeszcze nie widać. Gdzie są?

W pewnym momencie skoczyłem za stołu, ale wtem usłyszałem kroki i do kancelarii we- szło dwóch żandarmów z automatami i goniec gminny Grzegorz z dwiema lampami.

— No, już gromy sypałem na was! Gdzież to tak długo siedzicie? Chodźmy, chodźmy! — krzyczę na nich, widząc, że jeden z żandarmów wyciąga zegarek, chcąc mi tłumaczyć, że nie przyszedł za późno.

Pechem ich ku drzwiom, więc szybko biegnę w stronę celi, aby wyprowadzić Niemców. Chwilę mienią się z kluczem, nie mogą otwo- rzyć. Odpędziłem ich od drzwi i sam wchodzę do celi, a za mną Grzegorz, przyświecając lampą.

W kącie na słomie gnieździło się tych pię- ciu niemieckich diabłów. Jakoś nie bardzo chciało im się dźwigać do gór...

— No! Ja wam, diabelskie syny! Wstawać! — ryknąłem na nich. Gdy uszyli moi głos, zerwali się na równe nogi. Cała piątka stanęła przede mną równo, jak świece, mierząc nosami w ziemię.

Grzegorz przejechał po nich lampą i zatrzy- mał ją dłużej na tym, co stał z brzegu po prawej stronie. Światło obnażyło mu z clemno- ści kawał twarzy i przybity nos, pamiętkę z bitki karcernej w Niemczech, gdzie był na przeszkoleniu, jako esesman.

To był ten Mayer, co mi już połowę krwi wypił!

— No, więc idziemy! — krzyknąłem bijąc

ręką we drzwi. — Tu na ziemi byliście w trzech czwartych bogami, a tam, na drugim świecie, znajdziecie tę brakującą jedną czwar- tą! Tak jak wy w naszych, wsak dobrze wie- cie — żeście ich z tej nory wywiekali tam pod kopiec! Grzegorz daj im łopatę!

Grzegorz rozdał przygotowane poprzednio łopatę i wyszliśmy.

Grzegorz szedł przodem, świecąc, za nim Niemcy z łopatami, a za nimi my, trzymając w pogotowiu odbezpieczone automaty.

Wyszliśmy pomiędzy opłotki na ścieżkę i na przelaj przez łąki prowadząc pod kopiec. Szliśmy naprawdę, jak na egzekucję. Wszyst- kich przenikała groza tej nocy, w której kula- jąca kostna rada była zagwiżdżać upiorną kolonyjką, to na jednym, to na drugim palcu, potem — wszystkie wrażliwszy w bezbożną gę- bę — gwizdać jak sto diabłów, podskakując na chromej nodze, by w końcu zakreślić się, jak wrzeczono i zmieść wszystko dokoła...

Patrzę na Niemców i myślę: No, zobaczmy! Z trudem wyrzucali przed siebie nogi, jak- by ich kto ustawicznie kłuł bagnem pod źebro. Żandarmi szli z automatami gotowymi do strzału, tylko mnie, gdy zbliżyliśmy się do kopca, zaczęły przechodzić ciarki. Rzucałem kości, więc trzeba jakoś z tego wybrnąć, nawet jeśli mi się w dalszym ciągu do niego nie przynaję. Strzelać ich nie miałem zamiaru i nawet nie mogłem.

— Ale zobaczmy, co teraz pocznie germański prabóg w ich żyłach nad grobową jamą.

— Stój, Grzegorz! — zawołałem i polecie- łem mu, aby wymierzył pięć metrów długości dwóch metrów i na metr szeroki. — No chodźmy! — skinąłem na nich — Tak, jak wy naszyli! Do szeregu!

(Dokoliczenie nastąpi)

# Po zbrodniczym zamachu na Togliatti'ego

Wiadomość o zbrodniczym zamachu, dokonanym na wielkiego przywódcę włoskiej klasy robotniczej, Palmiro Togliatti'ego, wstrząsnęła światem. Ukazała ona ohydne oblicze reakcji włoskiej, która stając się coraz niżej w bagno zaprzedała Włoch obcemu imperializmowi, nie zawahała się sięgnąć do metod mordu i gangsterstwa w walce z własnym narodem.

Rządy gwałtu i terroru, przy pomocy których de Gasperi zapewnił sobie zwycięstwo w wyborach, przybrały jeszcze bardziej brutalne formy w okresie powybiorczym.

Wobec rosnącego oporu, jaki klasa robotnicza stawia marszalizacji Włoch, kilka chadecka, rządząca krajem w interesie trustów amerykańskich, rozpętała wściekłą kampanię oszczerstw przeciwko działaczom demokratycznym, kampanię nie ustępującą w niczym chwytom z okresu dyktatury Mussoliniego. Dzielnie sekundowali jej w tym renegaci saragatowscy. Organ Saragata „Umanita” pisał przecież niedawno, że „Togliatti i jego zwolenników należy zlikwidować”. W tej atmosferze zrodziła się zbrodnia, za którą pełną odpowiedzialność ponosi rząd i stojąca za nim reakcja włoska oraz amerykańscy podżegacze wojenni.

Strzały oddane w Togliatti'ego, to zamach na suwerenność Włoch i prawa ludu włoskiego, którego woli do walki nie udało się załamać rządowi de Gasperi'ego. Prowokatorzy faszystowscy, z których szeregów pochodził zbrodniarz, sądzili widocznie, że zabójstwo Togliatti'ego będzie mogło się stać, zgodnie z zaleceniami Saragatowców, hasłem do likwidacji partii komunistycznej, hasłem do generalnej rozprawy z włoską klasą robotniczą i jej organizacjami. Natychmiastowa, żywiołowa reakcja klasy robotniczej z miejsca przekreśliła ich oczekiwania. Bezgranicznie oburzenie mas pracujących, dla których Togliatti jest symbolem wolności i niepodległości Włoch, którego każdy robotnik włoski darzy absolutnym zaufaniem i przywiązaniem, przybrała formę strajków protestacyjnych, które z szybkością błyskawicy przeistoczyły się w strajk generalny, obejmujący cały kraj.

Strajk powszechny, proklamowany aż do odwołania przez Generalną Konfederację Pracy, z gruntu zmienił sytuację polityczną we Włoszech. W obliczu groźnego niebezpieczeństwa klasa robotnicza wystąpiła zjednoczona i zwrata, świadoma swej siły i odpowiedzialności. Klasa robotnicza domaga się ustąpienia rządu de Gasperi'ego, nie chcąc dłużej to-

lerować istnienia rządu, który doprowadzając kraj do ruiny, spycha go jednocześnie w odmęt wojny domowej. Włoska klasa robotnicza wystąpiła jako siła porządku i praworządności, gotowa do walki w obronie swych praw i swych zdobyczy demokratycznych. Zbrodnicze metody, jakich chwyciła się reakcja włoska, obrócić się przeciw niej samej.

## Wrocław wyteżę siły Ludzie, którzy budują Wystawę (Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

WROCLAW, w lipcu. Wrocław przeżywa naprawdę gorączkowy okres. Miasto żyje pod znakiem liczonych już godzin, dzielących je od uroczystej chwili otwarcia „Wystawy”. Ale gorączka przedwystawowa przechodzi przede wszystkim pod znakiem pracy skupionej, pełnej powagi i gruntownego przemyslenia. I to właśnie odrzuca się w oczy.

Wyteżona praca na rozległych terenach wystawowych trwa bez przerwy przez dzień i noc. Gdy zapadnie zmrok, pracuje się przy świetle potężnych reflektorów. Każdy z robotników pracuje w skupieniu, nie tracąc ani sekundy na niepotrzebne rozmowy, zdenerwowanie itp. I to właśnie zwraca odrazu uwagę, wyraża pewność, iż mimo krótkiego czasu, jaki pozostaje do dnia otwarcia, wystawa w oznaczonym terminie będzie „zapięta na ostatni guzik”.

Jeden z robotników, pracujący nad montowaniem pawilonu przemysłu metalurgicznego, tak powiada do mnie:

— Jestem starym „dolnoślązakiem”. Przyjechałem na nasze ziemie piastowskie jeszcze jesienią 1945 r. Pochodzę z Bugu. Ale pokochałem Dolny Śląsk i nasz piękny Wrocław. Czuję się tu u siebie w domu. A czy znajdzie się ktoś, kto nie lubi swego własnego domu, kto nie dba o czystość, o porządek, o dobrobyt w tym domu? Uważam, że obecna wystawa — to przegląd tego, cośmy w ciągu trzech lat w swoim starym domu zrobili. I na co nas stać jeszcze, co zrobimy i co chcemy jeszcze uczynić, aby dom nasz był naprawdę dostatni i piękny. Dlatego pracuję tu nad montowaniem pawilonu przede wszystkim dla siebie, bo jestem u siebie i swój dom oraz dobytek pragnę wszystkim pokazać! Czyż jest tu możliwość nerwowo pośpiech, brak skupienia?

Tym słowom starego robotnika ob. Ciesłaka przysłuchuje się gromadka pracujących obok robotników.

Nie przerywając ani na sekundę pracy, jeden z nich dodaje:

— Na Ziemach Zachodnich przebywam już od 2-ch lat. Przyjechałem tu z rodziną z Kielecczyny. No i odrazu „wrosłem” w te

piękne ziemie. Stały się dla mnie bliskie i swoje. Mam niezłą pracę, ładny domek, w którym nigdy dawniej nawet marzyć nie mogłem. Dzieci uczą się, są zdrowe, bo jakżeż nie być tu zdrowym, oddychając takim powietrzem? I wszystko dały mi to nasze Ziemie Zachodnie. Obecna wystawa — to moja, nasza, nas wszystkich, co tu przebywamy, wspólna wystawa. I dlatego chcemy, aby była ona piękna i pokazała wszystko, cośmy tu dla siebie zrobili!

To określenie „nasza wystawa” słyszymy niemal od wszystkich robotników, pracujących na rozległych terenach wystawowych. Są to przeważnie repatrianci, przesiedleńcy, reemigranci, lub autochtoni, którzy znaleźli pracę, dobrobyt na tych przastarych ziemiach polskich. I może dlatego w prostych słowach robotników, pracujących nad wykończeniem „naszej wystawy”, wyczuwa się wyraźnie nutki zrozumiałej dumy i niekłamanej sentymentu.

Znalazłem się na terenach wystawowych przypadkowo w towarzystwie kilku zagranicznych kolegów-dziennikarzy, na równi ze mną żądnych uchylenia rąbka tajemnicy nad montującymi się cudami wystawy. Oglądaliśmy je, co się nazywa „na pięć minut przed kurtyną”. Zapamiętałem sobie trafne słowa jednego z zagranicznych kolegów — dziennikarza węgierskiego, który powiedział dosłownie, co następuje: „Nie wątpię, że wasza wystawa będzie ciekawa i podziwiać będziemy niejedno cudo”. Ale wiecie, kolego, największym cudem w ramach wystawy jest nasz polski robotnik, człowiek pracy w ogóle, który tu przyszedł na zniszczone przez wojnę zgłiszczą i ruiny i potrafił w ciągu trzech lat zrobić to, co widzimy dziś na waszych Ziemach Zachodnich na każdym kroku. Skromny robotnik, budujący obecnie nie tylko wystawę, ale zarazem i twórcą wszystkiego, co na wystawie ujrzymy — to naprawdę prawdziwy cud, przed którym ręka, mimo woli sama podnosi się, aby sięgnąć w milczącym szacunku z głowy nakrycie”. I dlatego, właśnie, wspominając to trafne określenie kolegi cudzoziemca — postanowiłem napisać kilka słów o tych, co budują wystawę, nim będę opisywać jej wspaniałości. (pow)

### „Zle duchy“ dzisiejszych Niemiec

# Kto wywołał „kryzys berliński”

Hitlerowskie tradycje partyjnych przywódców reakcji  
(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN W LIPCU  
Niezmiernie trudna jest sytuacja korespondenta polskiego w Berlinie.

Podczas, gdy wydarzenia przybrały w tym mieście oszałamiające tempo, dystansujące o wiele długości bieg normalnego uporządkowanego życia, korespondent polskich pism ma do swej dyspozycji pocztę, która zaledwie raz w tygodniu, a i to z opóźnieniem doręczy jego list do redakcji dziennika. Mamy wprawdzie od niedawna doskonałe połączenie kolejowe z Warszawą i niemalą dumą napawa nas widok polskich nowitutekich pulmanów na dworcu śląskim, skąd co wieczór odchodzą do Warszawy.

Również co tydzień z lotniska Schoenefeld w Berlinie startuje wielki samolot „Lotu” ale poczy nie zabiera.

Ten krótki wstęp podać chce uwadze za równo naszych wydawców w kraju, jak i Czytelników, aby czytając korespondencje z Niemiec mieli zawsze na uwadze dwie kontrastujące ze sobą krańcowe przeciwności: błyskawiczny rozwój wypadków na arenie politycznej i niezmiernie powolne funkcjonowanie naszej poczty na jednej z najważniejszych tras: Berlin—Warszawa

Pisze te słowa w pierwszej dekadzie lipca, gdy t.z.w. „kryzys berliński” jeszcze trwa. Być może, że w chwili, gdy będziecie je czytać będzie on tylko jeszcze jednym wspomnieniem, przepojonym sztucznie wywołaną gorączką dni, których tyle już przeżyliśmy w okresie trzech lat, dzielących nas od dnia kapitulacji Niemiec. Ale bez względu na to, jaki obrót przyjmą wydarzenia, których Berlin stał się punktem centralnym, nie od rzeczy będzie przywrzeć się z bliska stanowisku, jakie w czasie tej „zimnej” wojny zajęli ci, których dotyczyła ona bezpośrednio, a mianowicie — sami Niemcy.

EPIGONI HITLERYZMU PODNOSZĄ GŁOWY

Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, że wydarzenia berlińskie nie stanowią niespodzianki dla tych niemieckich działaczy politycznych, którzy oddawna już pod

stref anglosaskich uprawiali akcję wymierzoną przeciwko czwartemu partnerowi okupacji Niemiec — Związkowi Radzieckiemu.

W swoim zacietrzewieniu, przywódcy partii socjal-demokratów i prawicowych partii mieszczańskich, poparci przez gesty rozsiadanych po urzędach epigonów hitlerizmu, zaczęli przekraczać granicę nie tylko politycznego umiaru i politycznego rozsądku, ale poprosu granicę bezkarności, gdy na zebraniach publicznych nawoływali otwarcie do spisków i gwałtów.

Nieprzystomna i nieprzebierająca w środkach kampania trwała przez długi czas: echa jej docierały do Londynu, gdy dokonywano tam podziału Niemiec, rzucając na wiecach „bojowe” hasła towarzyszyły obradom frankfurckim, gdzie powzięto (zawsze pokryjono przed czwartym partnerem!) decyzję o podziale Berlina.

Niedość na tym: przywódcy berlińskiej socjaldemokracji i prawicowego odłamu chrześcijańskich demokratów, pragnąc jak najlepiej przyszykować się swoim mocodawcom, zmobilizowali wszystkie siły niemieckiej reakcji, aby przy jej pomocy, na pamiętnym posiedzeniu magistratu berlińskiego w dniu 23 czerwca preforosować wbrew głosom frakcji robotniczych, uchwałę o wprowadzeniu w zachodnim Berlinie marek, które jeszcze na jesień ubiegłego roku wydrukowane zostały w amerykańskich zakładach graficznych, co potwierdza fakt, iż decyzja podziału Niemiec i Berlina powzięta była już wtedy, kiedy pozorne wyrażano gotowość do czterostronnego porozumienia w sprawie jednolitej reformy walutowej.

WRZASK PROPAGANDY

Cały ten rozwój wydarzeń zmierzał nieuchronnie do wywołania ostrego kryzysu, który też nie dał na siebie długo czekać. Środki ochronne, zastosowane przez administrację radziecką dla ochrony interesów ludności Berlina i strefy radzieckiej, są w dalszym ciągu akcji antyradzieckiej, demagogicznie przedstawiane za celowo prowadzoną i zgóry uplanowaną „blokade”, do przelamania której wezwano lotnictwo amerykańskie i angielskie słowem z najod-

### To i owo Swierzb w dowborowym towarzystwie

Był przed wojną taki, proszę was, okres, że oficerowie sanacyjni zaprawiali się w strzelaniu — do cywilów. Wyszła sobie taki major czy inny rotmistrz z „Caveau Caucasiem” albo „Oazy” i trach, trach, ze splwy do tego lub owego przechodnia. Fantazję taką mieli kawalerską, a raczej — kawalerską. Oczywiście, byli za to pozywani przed sąd, ale tu obrona zawsze ich jakoś potrafiła usprawiedliwić.

— Nasz klient — rozwodzili się p. p. adwokat — nie może odpowiadać za swój czyn, ponieważ posiada poczytalność bardzo ograniczoną. Gdy miał 5 lat, zlecił z GRUSZKI NA GELOWE, a ponadto babka jego cierpiała na CHOROBE ŚW. WITA...

Ta melodia obrońca znalazła szerokie zastosowanie w jednym z łódzkich procesów. Na turalnie, chodziło nie o oficerów z „fantazją” (takich obecnie w naszym wojsku nie ma), a o kierowników niejakiego OUL'u, którzy za to powinieli i kandy znaleźli się: 10 w ulu, 20 przed sądem. Też niby „fantazja”, nieprawdaż, ale już innego „dowborowego” gatunku: sabotaż gospodarczy. Sprawa, ma się rozumieć, poważna, wszystkie przestępstwa udowodnione, ale od czegoż są na świecie choroby? Choroba — wiadomo — „wszystko” tłumaczy.

— Nie da się zaprzeczyć — wywozili więc gładko obrońca Gruszczyńskiego — że klient mój przyjmował od petentów wynagrodzenie za przydział mienia poniemieckiego, ale przecież nie wiedział, co czyni, gdyż jest jednocześnie EPILEPTYKIEM, PARALITYKIEM, PARANOIKIEM I ALKOHOLIKIEM. Jedynie, co go jeszcze poruszało i trzymało przy życiu — to właśnie tapówka...

— „Nie wie lewica, co bierze prawica — wyjaśniał adwokat Adamczewskiego — zwłaszcza, gdy człowiek ma tick nerwowo, a taki tick miał właśnie Adamczewski...”

— Kiryk? — grzmiał obrońca Kiryka. — Ależ on cierpi na rozdwojenie jaźni! Czyż więc może odpowiadać za to, że jego drugie „ja” było nieuczciwe?

Niestety, sąd na podstawie dokładnego rozpoznania dowodów wszystkie wyszukane objawy chorobowe u oskarżonych sprowadził do SWIERZBU POSPOLITEGO i postawił prostą diagnozę, że b. podwładnych b. dyrektora Dowbora po prostu łapy za bardzo swędziły. Do „prezentów”, „podarunków” itp. A na taką „chorobę” to jedyna kuracja w sanatorium za kratami.  
E. Tam.

### Komunikaty

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że biuro Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia w m. Łodzi mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego ul. Piotrkowska Nr 104 lewa oficyna parter, telefon 280-40 wewn. 90.

### INTERPELACJE Sprawa która nie c.erpi zwłoki

Tow. Redaktorze!  
Przed kilku dniami, na przystanku przy ul. Nowomiejskiej omal nie zginęło kilka osób od spadającego z wysokości trzech pięt tynku i cegieł. Tylko dzięki zbiegowi okoliczności — nikt nie został zabity czy ranny, — bo mianowicie, na sam przed — posypał się na pasażerów, oczekujących na tramwaj tynk, a potem dopiero spadły cegły.

Na Piotrkowskiej między Zamenhafa i Stalina — spadł przed kilku dniami wieczorem cały strop balkonu. I znów tylko dzięki przypadkowi nikt nie został ranny. To samo zdarzyło się na Wólczńskiej między Bandurskiego i Żwirki.

Ostatnie długotrwałe deszcze rozmyły w bardzo wielu miejscach i tak już osłabione i nie konserwowane od lat tynki i „ozdoby” naszych łódzkich kamienic. Obecnie okres deszczowy minął — a reszty zniszczenia dokona suza i... coraz więcej będziemy mieli takich wypadków, jak opisane powyżej. Czy wszystkie zakończą się szczęśliwie? — tego nie można twierdzić.

Należy jednak stwierdzić że zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta jest przez owe ciągłe obrywyjące się bryły tynku i cegieł wystawione na poważny szwank. Jest to sprawa, której należy co rychlej zaradzić i to w sposób skuteczny.

Moim zdaniem Zarząd Miejski powinien desygnować odpowiedni oddział robotczy, zaopatrzony w duże strażaki. Oddział ten dokonałby dokładnej inspekcji wszystkich wystających nad naszymi głowami kariatyd, gzymsów i nawet... pomników, wiszących nad naszymi głowami na centralnych ulicach miasta. — Właściciele domów, tudzież sam Zarząd Nieruchomości — powinni otrzymać stanowczy nakaz USUNIĘCIA wszystkich GROŻĄCYCH ŚMIERCIĄ ruchomych tynków i gzymsów.

Powróża sprawa jest naprawdę bardzo ważna. Załatwienie jej nie może być odkładane do „pierwszego nieboszczyka”.

Jan Jankowski

### Uciążliwy postój

Obywatelu Redaktorze,  
Prosimy o interwencję u odpowiednich czynników, względnie o poinformowanie nas, co na leży uczynić, by załatwić sprawę następującą:  
Przy ulicy Żeromskiego 27, 29, 31 jest postój dorożek, obliczony na 10 dorożek. Na postoju tym bywa zwykle 15 — 20 dorożek. My, lokatorzy wyżej wspomnianych domów, powracając do domu z fabryki i biur, musimy zamykać okna przed rojem much i odstręczającym odorem, unoszącym się na ulicy dokoła dorożek.  
Poza tym niejednokrotnie dorożkarze tarasują przejście przez ulicę, stojąc na chodniku. W pobliskich sklepikach odbywa się nielegalna sprzedaż wódki, z czego korzystają dorożkarze — w stanie nieatrzejwym skorzy są do klótni i awantur.

Zapytujemy, czy Wydział Zdrowia Z.M. wie, że istnieje wapno chlorowane, którym należy dezynfekować miejsca postoju dorożek? Czy nie można by zwiększyć ilości postojów dorożek w mieście tak, aby na każdym postoju było nie więcej, niż 5 dorożek? Czy nie można by przesunąć postoju pod nr 33 przy ul. Żeromskiego, gdzie jest tylko parterowy budynek, względnie na parzystą stronę ulicy, gdzie są jedynie parkany?

Lokatorzy w.w. domów przy ul. Żeromskiego.

LEOPOLD MARSCHAK

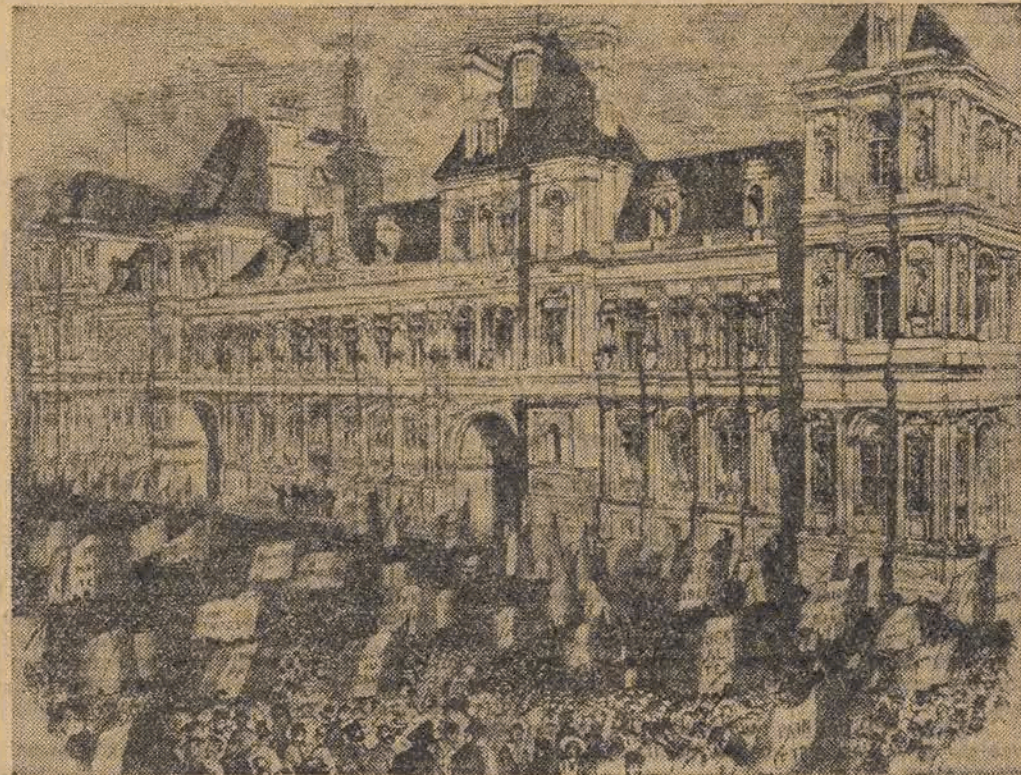
**Dr. Witold Łukasiewicz**

**W POLSKICH OCZACH**  
 Serca polskich tułaczy rewolucjonistów były po stronie bluźców. Nawet późniejszy arcybiskup warszawski Zygmunt Feliński, który w dniach czerwcowych jako młody student obserwował ze swego okna walki w rejonie Panteonu, nie szczędził pochwał dla bohaterstwa powstańców w swych Pamiętnikach. Oto fragment opisu walki: „Największa barykada mająca ze 4 mtr. wysokości przecinała szeroką prostą ulicę Luksemburską, jedyną, na której mogła działać artyleria, i tę barykadę widzieć mogłem z mych okien. Bronił jej liczny zastęp uzbrojonych w karabiny bluźców, między którymi szczególną uwagę zwracał na siebie t. zw. Legion Wulkaniczny (Legion Vesuvienne) złożony z samych kobiet. Amazonki te, odziane były w krótkie błękitne bluzy, także szarawary, na głowach miały czerwone frygijskie czapki i tegoż koloru pasy biodra ich opasywały. Uzbrojenie ich stanowiły także sztucery z ba gnetami jak i męskiej części oddziału. Legion ów kobiety, jedyny w nowożytnych dziejach Europy, był wprawdzie nieczynny, z kilku za ledwie złożony dziesiątków, szaloną jednak odznaczał się odwagą... Gdy działa zamilkły, a strzały karabinowe na coraz bliższą razły metę, jedna z Amazonek wskoczyła na barykadę z czerwonym sztandarem w rękę i po częła urągać żołnierzom, że nie wstydzą się strzelać do kobiet, między którymi mogą mieć żony lub siostry. Rażona kulą padła na kamienie, ale wnet zastąpiła ją druga, podno sząc sztandar obalony, aż póki i ta nie pole gła. Nareszcie żołnierze wdarli się na baryka dę i rozpoczął się bój na bagnety, tak zawzię ty, że skończył się dopiero ze śmiercią osta tniego obrońcy, o pardon bowiem nikt nie pro sił. Jeden z bluźców, atletycznie zbudowany, już położył przeciwników, gdy pod nogą usu neły mu się kamienie i on padł na wznak, nie opuściwszy jednak karabina; Leż w tym nawet krytycznym położeniu przesyłał jeszcze bagnetem najbliższego żołnierza i zginął, walcząc do ostatniej chwili... „Tak walczy li proletariusze paryscy!

**GŁOS „NOWEJ GAZETY RENSKIEJ”**

Ma wiadomość o czerwcowej klęsce mark sowska „Nowa Gazeta Renska” zamie ściła następującą ocenę wypadków paryskich i ich podłoża: „Ostatni oficjalny szczepek re wolucji lutowej, Komisja Wykonawcza, roz wiął się jak tuman mgły wobec powagi wy padków. Sztuczne ognie Lamartine'a zamie niły się w ogniste rakiety Cavaignaca. Pra wdziwym, niesfałszowanym, prozaicznym wy razem tej fraternalite, tego braterstwa przeciw stawnych sobie klas, z których jedna wyzyskuje drugą, tej fraternalite, proklamowanej w lutym... jest wojna domowa w swej najstra szniejszej postaci, wojna pomiędzy pracą, a kapitałem. To braterstwo płonęło we wszyst kich oknach Paryża wieczorem 25 czerwca, gdy Paryż burżuazji był iluminowany, pod czas gdy Paryż proletariatu ginał w płomieni ach, w jękach, we krwi. Braterstwo trwało dokładnie tak długo, jak długo interes bur żuazji zbratany był z interesem proletariatu... Rewolucja Lutowa była piękną rewolucją, re wolucją o powszechnych sympatiach, bo prze ciwieństwa, które w niej wybuchły przeciw monarchii, nierozwinięte jeszcze, drzemały w zgodzie obok siebie, bo walka socjalna sta nowiąca jej tło, widziała tylko mglistą egzy stencję frazesów i słów. Rewolucja czerwco wa była szkaradną rewolucją, odrzucającą re wolucję, bo w niej na miejsce frazesu wysta pła rzeczywistość, bo republika obnażyła głowę samego potwora, zrzucając z niej koro ne, która ją kryła i osłaniała. Porządek! — takie było hasło bojowe Guizota. Porzą dek! wołał guizotysta Sebastiani, gdy Rosja nie zdobyła Warszawy (1831). Porządek! woła Cavaignac, to brutalne echo francuskiego

**Polacy na barykadach franeuskich w latach 1832 - 1848**



Lud paryski kroczy w pochodzie w marcu 1848 r.

Zgromadzenia Narodowego i republikańskiej burżuazji. Porządek — grzmiąły jego kartace rozszarpując na strzępy ciało proletariatu. Żadna z licznych rewolucji francuskiej bur żuazji od 1789 r. nie była zamachem na porządek, bo pozostawiała nieknięte panowa nie klasowe, pozostawiała niewolę robotni ków, bo pozostawiała burżuazyjny porządek, choćby nie wiedząc, jak często zmieniała się forma polityczna tego panowania i tej niewoli.

**CZERWIEC NARUSZYŁ TEN PORZĄDEK PRZYCZYNY KLĘSKI**

Proletariat przegrał walkę w czerwcu mi mo swego bohaterstwa, bo nie dorósł jeszcze wówczas jako masa, ani świadomością swęj sprawy, ani siłą, do gwałtownego obalenia kapitalistów. „Zamieniając swą mogiłę — jak mówi Marks — na kołyskę burżuazyjnej republiki, proletariat zmusił tę republikę, by wystąpiła natychmiast w swej czystej postaci, jako państwo, które jawnie przyznaje, że zadaniem jego jest uwiecznienie władzy kapi

**NASZ DZIAŁ NAUKOWY**

tału i niewolnictwa pracy”. Sojusznicy bur żuazyjni w walce czerwcowej z proletaria tem drobniomieszczanostwo i chłopci, spostrze gli po niewczasie, że usmiercić chcieli swego naturalnego sprzymierzeńca i ujrżeli przyczy nę swej nędzy w jego klęsce.

Powstanie czerwcowe podniosło na konty nencie samopoczucie burżuazji i pchnęło ją do przymierza z monarchią feudalną przeciw ludowi, co pozwoliło zalać falę rewolucji europejskiej na jesieni 1848 r. Francja, roz darta wojną domową ułatwiła carskiej Rosji, Austrii i Prusom ponowne spętanie wyblęja cych się na niepodległość ludów. „Leż jedno cześnie los tych narodowych rewolucji — jak zaznacza Marks — został uzależniony od losu rewolucji proletariackiej, znikła pozorna samodzielnosc, ich niezależność od wielkiego przewrotu społecznego. Ani Węgier, ani Polak, ani Włoch nie będą wolni, dopóki robo tnik pozostanie niewolnikiem!”

Co lat minego od powstania czerwcowe go proletariuszy paryskich i sprzymierzo nych z nimi rewolucjonistów polskich, oraz in nych narodowości. W tym czasie odbył się zwycięski marsz klasy robotniczej przez no we barykady do wyzwolenia społecznego. Na obszarach, gdzie stał temu rządząca najgroźniejsza kontrewolucja, na obszarach carskiej Rosji zorganizowało się wysił kiem proletariatu rosyjskiego potężne pań stwo, przykład postępu społecznego, so cjalistyczny Związek Radziecki, Patronuje on dziś narodom świata w ich walce wyzwoleni czej spod jarzma tyranii politycznej i społe czno-ekonomicznej. Z odległej Hiszpanii i Gre cji, Chin, Palestyny biegna dziś pozdrowie nia braterskie walczących jeszcze o swą wolność i równość faktyczną młodych ludo wych demokracji. A w państwach zachodniej i południowej Europy walczą z anglo saskim kapitalizmem klasa robotnicza. Naród polski, związany całą swą tradycją rewolu cyjną z obokiem postępu i demokracji, które mu patronuje dziś Związek Radziecki, zroz umiar lekcję historii sprzed stu laty i wyzna czył sobie miejsce na barykadzie pod robotni czym sztandarem. Wierny hasłu: „Za naszą i waszą wolność”, które przed z górą stu la ty wypisał na swych chorągwiach wojen nych i na okładkach pism emigracyjnych, po łączył to hasło z innym, które Marks i Engels położyli na czele Manifestu Komunistycznego w lutym 1848 r.: „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!”

**Wielkie osiągnięcia ojczyzny socjalizmu**

**Realny pokaz rozwoju i potęgi ZSRR**

**Pawilony radzieckie budzą podziw na wystawach międzynarodowych**

Z wielkim powodzeniem wystąpił w roku bieżącym Związek Radziecki na czterech międzynarodowych targach i wystawach międzynarodowych, a mianowicie: w Pol sce, Jugosławii, Finlandii i na Węgrzech.

Ostatnia z nich w Budapeszcie została otwarta 11 czerwca i trwała do końca tegoż miesiąca. W ciągu pierwszych dziesięciu dni, ponad 8 tysięcy osób odwiedziło tam pawilon ZSRR, gdzie w szerokim zakresie

zostały uwzględnione ekspozycje, charakte rystyczne osiągnięcia radzieckiego przemy słu, rolnictwa, nauki i kultury.

Na każdej z zorganizowanych przy udzia le Wszczęchwiazkowej Izby Handlowej wy staw — w Zagrzebiu, Poznaniu, Helsinkach i w Budapeszcie, wszechstronie była repre zentowana produkcja przemysłu radzieckie go. Była to wymowna demonstracja tych gigantycznych przemian, jakie odbyły się w latach ostatnich i odbywają się nadal w ekonomice radzieckiej. Związczą obficie reprezentowane były osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie ciężkiego i śred niego budownictwa maszyn — najnowsze samochody osobowe „Zis 110”, „Pobieda” i „Moskwicz”, a także ostatnie modele wo zów ciężarowych, obrabiarki i maszynny rol nicze w kilkudziesięciu typach, a wśród nich kombajny samochodowe, plugi traktorowe, kultywatory, ruchome suszarnie zboża itd. — reprezentowały nowe osiągnięcia przemysłu radzieckiego. Samoloty osobowe i transportowe potężne ekskawatory, che mikałia, stale gatunkowe, maszyny drukar skie, medykamenty, przyrządy pomiarowe i dziesiątki innych wyrobów w sposób wy mowny ukazały zwiedzającej wystawę pub liczności potęgę przemysłową ZSRR, osią gnięcia kulturalne jego narodów oraz moż liwość eksportowe państwa radzieckiego.

Wielkie zainteresowanie wywołały działy wystawy, obrazujące materiały świadczące o sukcesach powojennej odbudowy i roz woju przemysłu i rolnictwa Związku Ra dzieckiego.

Wśród 2 milionów osób, które zwiedziły wystawę radzieckie w Zagrzebiu, w Pozna niu, w Helsinkach i w Budapeszcie byli lu dzie najrozmaitszych zawodów. Wielu z nich odwiedzało pawilony radzieckie kilkakrot nie, przyglądając się uważnie wszystkim eksponatom. Uczucia milionów prostych lu dzi — ludzi pracy Węgier, Polski, Jugosła wii, Finlandii, dążących do wzmocnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim doskonale wyraziła wieśniaczka jugosła wiańska, Maria Kruk, w słowach: „Wspania ny jest naród rosyjski, wielką jest siła społeczeństwa socjalistycznego, którego wo dzem jest J. Stalin”.

Wystawy radzieckie zwróciły na siebie uwagę prasy. Czasopisma polskie, jugosła wiańskie, węgierskie i finlandzkie umieszcza ły obszerne komunikaty o pawilonach ra dzieckich, szczegółowe opisy stoisk, umie ściły wiele fotografii. W roku bieżącyra Związek Radziecki weźmie także udział w Praskich targach międzynarodowych, które odbędą się we wrześniu.

**Zakłady Energetyczne we współzawodnictwie pracy**

Ruch współzawodnictwa pracy zatacza co raz szersze kręgi. Ostatnio pracownicy Okrę gowych Jaworznickich Zakładów Energetycz nych przystąpili do współzawodnictwa pracy. Według opracowanych warunków załoga zobowiązała się między innymi ograniczyć straty energii elektrycznej w sieciach rozdzielczych, zwiększyć wydajność pracy, zmniejszyć kos ty własne produkcji, zmniejszyć do minimum wydatki i czas trwania przerw w dostawie pra du oraz przerobić sieci wadliwie zbudowane.

Również załoga Elektrowni w Sierszy Wodnej przystąpiła do współzawodnictwa. Robotnicy Elektrowni walczą o zmniejszenie zużycia en ergii elektrycznej i węgla na potrzeby własne oraz o zmniejszenie kosztów własnych produk cji energii. Ponadto załoga zobowiązała się do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia zu życia materiałów na konserwację i naprawy. Program współzawodnictwa obejmuje również wzmocnienie dyscypliny pracy oraz przyspiesze nie terminu inwestycji Elektrowni.

**Adam Czartkowski - profesor UŁ**

**Książka czeka na czytelnika Co i jak czytać?**

Podczas wojny, w latach 1939—1945, uległy zniszczeniu w Polsce biblioteki, czy telnie księgozbiory, księgarnie, składnice, mieszczące nieraz całe nakłady polskich dzieł. — Dzięki przeżyciu naszego narodu w ciągu trzech lat powojennych na rynku księgarskim ukazało się wiele nowych książek i w ten sposób siraty wojenne cho ciaż w pewnym stopniu zostały już pokry te. Można mieć nadzieję, że po jakimś dzie siątku lat braki, które tak boleśnie odczu wamy, zostaną uzupełnione prawie całko wicie.

Zapotrzebowanie książki wzrosło u nas również i z tego powodu, że przecież wskutek dokonanego przewrotu społecznego uzyskały dostęp do nich i te szerokie sfery, które przed tym miały dostęp do kultury ogromnie utrudniony. Coraz bardziej liczne zastępy czytelników poszukują książki, chcą czytać, pragną znaleźć odpowiedź na rozmaite pytania... Niestety, organizacja udzielania porad w dziedzinie czytelnictwa nie jest jeszcze u nas rozwinięta w odpo wiednim stopniu.

Zanim tedy w każdym liczniejszym ośrodku, w każdej miejscowości fabrycznej, w każdej wsi powstanie biblioteka z fa chowym, a ogólnie wykształconym kiero wnikiem, który udzieliłby porad w dziedzi nie czytelnictwa, trzeba jakoś zaradzić zle mu i w inny sposób ułatwić reszom czytel

ników orientowanie się w tym, jakie książ ki winni czytać w ogóle, a w szczególności, gdy chcą otrzymać odpowiedź na interesu jące ich pytania.

Mamy przecież liczne dzienniki i one to winny, spełniając swą rolę społeczną, — i w danym razie być pomocne. Zamieszczają odpowiednie sprawozdanie z ukazują cych się książek mogą one wskazywać czy telnikom swoim, co należy spomnieć ty się cy tytułów wziąć do ręki i przeczytać z prawdziwą korzyścią. Jest to tym potrze bniejsze, że niestety — pomimo zabiegów odpowiednich czynników państwowych i społecznych, jeszcze ukazuje się u nas pe wna ilość tandety wydawanej tylko dla zy sku — najczęściej niesumiennej, aspołecz nego nakładcy, goniącego tylko za doraźną korzyścią, chociażby ze szkodą czytelnika i społeczeństwa.

„Głos Robotniczy”, który pierwszy z dzien ników naszych przed rokiem niespełna wprowadził u siebie „Nasz dział naukowy”, zamieszczający artykuły z rozmaitych dzie dzin nauki, pisanych przez istotnych fa chowców — naukowców, rozpoczyna obecnie dział sprawozdań z ukazujących się książek, mogących interesować szersze kręgi czytelników starszych i młodszych. W spra wozdaniach tych omawiane będą nie tylko poszczególne książki, ale ich zespoły o ty le, o ile dotyczą one jakiegoś ważnego za

gadnienia, czy to naukowego czy społecz nego. Przecież nie raz trudno porzucić na jednej jakiejś książce gdy chce się zapo znać z jakimś zagadnieniem mniej więcej gruntownie, z drugiej zaś strony, dzięki wolnej inicyjatywie w wydawaniu książek, często ukazują się naraz kilka, traktują cych jeden i ten sam temat.

„Co z tego wybrać, co przeczytać naj pierw, a co później?” pyta czytelnik, gdy mu w księgarni pokażą jednocześnie szereg książek.

Chcielibyśmy właśnie być w danym wy padku pomocni.

Nasze wielkie spółdzielnie wydawnicze np. rozpoczęły już wydawanie seryj bardzo przystępnie ale gruntownie opracowanych książek i broszur, z którymi warto się zapoznać, gdyż dostarczają one wiele wia domości z najrozmaitszych dziedzin.

Tak Spółdz. Wyd. „Książka” wydała już przeszło 15 tomików „Biblioteki Popularno Naukowej” poświęconej przeważnie nau kom przyrodniczym; ukazuje się „Biblio teczka popularno-naukowa „Wiedzy” (już ponad 12 tomików); Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych” ogłaszają „Biblio tekę Popularną”, „Bibliotekę Ziemi Odzy skanych”, „Bibliotekę Historyczną”, Biblio tekę Przyrodniczą”, Bibliotekę Fizyczno Astronomiczną”...

Słowem jest już z czego wybierać,

### Ruch budowlany rusza z miejsca!

# Zakład osiedli robotniczych obejmuje Łódź swą akcją Budownictwo społeczne na przedmieściach

Dekretem z kwietnia br. Rząd powierzył nowopowstanemu ZAKŁADOWI OSIEDLI ROBOTNICZYCH zadanie jednolitego opracowania i realizacji OSIEDLI PRACOWNICZYCH W KRAJU.

W tych dniach w Wydziale Planowania Przestrzennego w Łodzi był przedstawiciel ZOR celem nawiązania ścisłej współpracy i rozpatrzenia oraz opiniowania wniosków Zarządu Miejskiego w Łodzi w sprawie projektów osiedli robotniczych na rok 1949. Na społeczne budownictwo mieszkaniowe ustalona została dla naszego miasta na rok przyszły SUMA 100 MIL. ZŁ. uzgodniona i zatwierdzona przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego w Warszawie.

W tych dniach ustalony został rozdział kredytów na akcję budownictwa społecznego. W zakres jego wchodzi budownictwo państwowe, samorządowe, spółdzielcze i innych instytucji. Plany przewidują, że będzie to stanowić niejako przeciwieństwo do budownictwa prywatnego, które organizuje się tu i ówdzie bez odpowiednich założeń terenowych i użytkowych. Osiedla pracownicze w naszym mieście w ramach akcji ZOR będą tworzyły kompleksy, składające się z bloków mieszkalnych zaopatrzonych w szkoły, biblioteki, świetlice, ogródki jordanowskie, zieleńce i wszelkiego rodzaju urządzenia socjalne.

Poniważ suma 100 mil. zł., przeznaczona na ten cel na rok przyszły, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb budownictwa pracowniczego, Wydział Planowania Przestrzennego w Łodzi postanowił sprawę tę rozwiązać w inny sposób: a mianowicie wykorzysta się te tereny, gdzie już rozpoczęto budowę, lub na których rozpoczęcie budowy osiedli nie związane jest z wielkimi kosztami podstawowymi. I tak na przykład w roku przyszłym przede wszystkim ukończą się osiedle pracownicze na Bałutach w okolicy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy. Poniważ doprowadzona jest już tam sieć gazowa i elektryczna — w roku przyszłym będzie można osiedle oddać do użytku. Drugim osiedlem, w które Zarząd Miejski włoży część z sum, wyznaczonych na budownictwo społeczne — jest Polesie Konstantynowskie — osiedle Montwiłła Mireckiego.

Poza tym szereg osiedli rozpoczętych zostanie w dzielnicach obwodowych to znaczy NA PERYFERIACH ŁODZI, a nie w centrum, gdzie nie dałoby się wypełnić wszystkich postulatów budownictwa społecznego ze względu na już istniejące zagęszczenie rozmaitych budowli o różnym charakterze. Tak więc pod uwagę Wydział Planowania Przestrzennego bierze Stoki, Radogoszcz, Julianów, Rudę Pabianicką, Chojny w okolicy ulicy Dąbrowskiej koło Kolei Obwodowej.

wej. W pierwszym rzędzie przy planowaniu budownictwa społecznego wykorzystane będą tereny porzucone, lub pochodzące z Reformy Rolnej. Przy tego rodzaju bowiem planowaniu nie topi się pieniędzy w przygotowaniu samego terenu do budowy.

Tak więc w roku przyszłym rozpocznie się PIERWSZY ETAP RACJONALNEGO ROZWIĄZYWANIA KWESTII MIESZKAN-

NIOWEJ W NASZYM MIEŚCIE. Ludność pracująca Łódź zyska wiele nowoczesnych mieszkań w dzielnicach o doskonałych warunkach zdrowotnych, w dzielnicach — które poza dostarczeniem dachu nad głową — będą posiadały wszelkiego rodzaju udogodnienia życiowe — szkoły, dziecińce, żłobki, sklepy, zieleńce i parki.

M. Z.

## Mury się wznoszą



Raduje się serce na widok krzątających się żwawo murarzy i dźwigających się czerwonych ścian nowopowstających budowli. To Zarząd Miejski wznosi na Karolewie przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkół podstawowej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.



Raduje się serce na widok krzątających się żwawo murarzy i dźwigających się czerwonych ścian nowopowstających budowli. To Zarząd Miejski wznosi na Karolewie przy ul. Wileńskiej wielki gmach dla szkół podstawowej, obliczonej na z górą tysiąc uczniów.

### Wzrost wydajności pracy - to wzrost zarobków

# Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców

## Przeszkody winny być pokonane

Ruch wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym rozwija się bez przerwy. Ilość pracowników, przechodzących na obsługę większej ilości maszyn, rośnie z miesiąca na miesiąc.

Czas, kiedy trzeba było namawiać robotników do bardziej wydajnych norm pracy, mi-

nęły już dawno. Dziś lepsi tkacze oraz szybciej pracujące prądki same zwracają się do kierownictwa z prośbą o umożliwienie im przejścia na obsługę większej ilości maszyn. Prawda, głoszona przez naszą Partię, że zwiększenie wydajności pracy równoznaczne jest ze wzrostem zarobków, utarowała sobie drogę do

świadomości większości robotników.

Dziś rozwój ruchu wielowarsztatowców uważany jest więc przede wszystkim od możliwości technicznych poszczególnych fabryk.

Dalszy rozwój ruchu wielowarsztatowców wymaga racjonalizacji ustawienia maszyn, usprawnienia pracy oraz innych środków. I po tej linii dość dużo się na ogół robi. Wyniki tego są już widoczne.

W przemyśle bawełnianym w maju pracowało na czterech krosnach 7.653 tkaczy (w maju r. ub. 4.500). Na sześciu krosnach pracowało 1.562 tkaczy (w maju r. ub. 228). Na ośmiu krosnach pracowało w maju r. bież. ponad 100 tkaczy, na dziesięciu — ośmiu tkaczy, a na dwunastu krosnach dziesięciu tkaczy. Jednocześnie w maju r. b. już 63 tkaczy pracowało na automatycznych szesnastkach.

Jeszcze szybszy rozwój ruchu wielowarsztatowców zaobserwować można w przedsiębiorstwach bawełnianych, gdzie ilość prądaków obsługujących trzy strony wzrosła od maja r. ub. do maja r. bież. z 678 do 1.914, a ilość prądaków pracujących na 4 stronach wzrosła ze 184 do 676.

Od niedawna poczyna wzrastać także ilość prądaków obsługujących jeszcze większą ilość wrzecion. Obecnie już 37 prądaków pracuje na 6-ciu stronach.

Również w przemyśle wełnianym rozwija się szybko ruch wielowarsztatowców. Ilość tkaczy pracujących na dwóch krosnach wzrosła z 799 w lipcu r. ub. do 1.709 w maju r. b.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym ilość tkaczy obsługujących 4 krosna wzrosła z 289 we wrześniu r. ub. do 523 w maju r. b. Oczywiście nie we wszystkich branżach i nie we wszystkich zakładach pracy rozwija się ruch wielowarsztatowców w tempie równomiernym i jednakowym.

Istnieją do dziś fabryki, które temu zagadnieniu nie poświęcają jeszcze należytej uwagi. Jest sprawa bardzo ważna, aby w przyszłości ruch wielowarsztatowców nigdzie nie napotykał na trudności. Zależy to nie tylko od kierownictwa fabryki, ale również od rad zakładowych i organizacji politycznych.

## Sezon budowlany w pełni

### Znaczne zapotrzebowanie na siły robocze

W ostatnich tygodniach zwraca uwagę znaczne nasilenie ruchu budowlanego.

Wyraża się ono przede wszystkim w dużej ilości zgłoszeń na robotników budowlanych zarówno wykwalifikowanych, cięśli, murarzy i stolarzy, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili popyt na pracowników tej gałęzi przemysłu przekracza wielokrotnie możliwości, jakie posiada rynek pracy. W związku z tym Urząd Zatrudnienia świąga do Łodzi z województwa pewną ilość pracowników do przemysłu budowlanego. Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego zaś z kolei zapewni na okres sezonu sprawdzonym do Łodzi robotnikom, prócz przejazdów i wynagrodzenia również mieszkanie.

Warto tu zaznaczyć, że tak dobrze rozwijający się sezon budowlany nastęrcza poważne możliwości niewykwalifikowanym robotnikom, dotychczas nie pracującym, którzy obecnie otrzymać mogą pracę na dobrych warunkach.

Rejestruje ich i skierowuje do pracy Urząd Zatrudnienia przy ul. Strzelców Kaniowskich.

## Werbunek do żniw

### Woj. szczecińskie potrzebuje robotników rolnych

Trwające od kilkunastu dni na terenie województwa szczecińskiego żniwa wymagają ściągnięcia znacznej ilości sezonowych robotników rolnych.

W związku z tym Urząd Zatrudnienia w Łodzi wraz z Urzędem Wojewódzkim przeprowadza na terenie Łodzi i łódzkiego województwa akcję werbunkową do żniw w województwie szczecińskim. Akcja ta trwać będzie od 15 lipca do 30 sierpnia. Wynagrodzenie robotników, przewidziane

według umowy zbiorowej częściowo w gotówce, częściowo w naturaliach, mieszkanie zapewnione, przejazd bezpłatny.

Urząd Zatrudnienia zwraca na tę akcję uwagę niezatrudnionych przejściowo kobiet. Te wszystkie kobiety, które wezmą udział w żniwach w województwie szczecińskim po ukończeniu robót w polu będą miały pierwszeństwo w uzyskaniu pracy, a szczególnie wszystkich zajęć, finansowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

## WYBNIKA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni (12 krosien) odznaczyły się Maria Pyziak (120,5 proc.), Maria Switon (119,1 proc.), Józefa Seweryniak (109 proc) i Helena Rybak (107,8 proc.). Na „szóstkach“ pierwsze miejsce zajął Stefan Pałczyński (125,2 proc.). Helena Pałkowska osiągnęła 122,1 proc., Helena Bogus 121,7 proc., Józefa Józwiak (4 krosna) uzyskała 168,7 proc. W przedzalni wyróżniły się Józefa Kucharska (169,6 proc.) i Janina Kuncze (169,9 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) osiągnęła Ewa Maciejewska 147,8 proc., a Helena Jagielska 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach“ wyróżniły się Waleria Nazarek (163,6 proc.) i Aniela Drajkiwicz (162,9 proc.). Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 168,3 proc., a Kazimiera Górecka 157,5 procent.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Władysława Baryta (154,3 proc.) i Kornelia Nowak (153,1 proc.). W tkalni na „czwórkach“ wyróżniły się Józefa Taler (175 proc.) i Janina Owczarek (169,5 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ uzyskał Stanisław Kubik 163,9 proc., a Józef Zakrzewski 161,4 proc. W przedzalni (8 strony) wyróżniły się Maria Balcerzak (155 proc.) i Apolonia Jaszczak (153 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (900 wrz.) Zofia Florek osiągnęła 157,8 proc., a Zofia Zemsta 154,8 proc. Helena Machławska (872 wrzec.) uzyskała 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) uzyskały Zofia Grzędło i Genowefa Jaska po 166,4 proc., a Franciszka Majda i Marta Nagedzka (3 strony) po 162,7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnęła na 8 krosnach Aniela Ułman 181,9 pr. Władysław Radowski (6 krosien) uzyskał 177,6 proc. Na „czwórkach“ odznaczyły się Helena Świątek (174,5 proc.) i Anna Paruszevska (165,2 proc.). W przedzalni wyróżniła się Helena Spionek (750 wrzec. — 152,3 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) Bolesława Norak uzyskała 168,3 proc., a Bronisława Frontczak 162 pr. Na 8 krosnach odznaczyły się Kazimiera Sobczak (174 proc.) i Balbina Psiuk (170 proc.). Helena Bachman (6 krosien) osiągnęła 160 proc., a Józefa Wlazło 158 proc. W przedzalni (3 strony) Helena Kociulek i Zofia Dobrowolska uzyskały po 165 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Antonina Jedrys 132 proc., a Genowefa Strzala 130,8 pr. Kazimiera Uznańska uzyskała 141,7 proc., Genowefa Pawlak (4 strony) osiągnęła 134,7 proc., Genowefa Smulik 132,5 proc., a Jadwiga Luczak (3 strony) 152,9 proc. W tkalni na „szóstkach“ wysunęli się na czoło Bronisław Ciuta i Maria Skabiak (po 176 proc.). Wiesława Brzezińska osiągnęła 169,2 proc., a Irena Drzewicka 163,8 proc. Na „czwórkach“ uzyskała Halina Sobieraj 174 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach“ wyróżniły się Genowefa Zwolińska (183 pr.) i Zofia Konwerska (182 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego osiągnął 133,9 proc., wyprzedzając zespół Tosika (199,6 proc.). Zespół Banaszczyka (124,1 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego 116,7 proc.). Zespół Niezbaly (115,3 proc.) uległ zespołowi Sobczyńskiego (133,7 proc.). Tkalnia „A“ (115,4 proc.) wyprzedziła tkalnię „B“ (103,2 pr.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się prądki Maria Gelert (157,3 proc.), Felcja Żurawska (150,8 proc.) i Leonarda Szafrńska (150,3 procent).

W PZPB Nr 5 w tkalni (4 krosna) pierwsze miejsce zajęła Weronika Kazimierska (181,9 proc.). Agnieszka Grabowska osiągnęła 173,3 proc., Maria Sąg 166,4 proc., Maria Migdał 169,7 procent.

## Obwieszczenie Rejonowe go Komendanta Uzupelnień

### Łódź—Miasto Nr 1

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 marca 1948 roku ogłaszam: rejestrację męczyzna urodzonych w roku 1928. Rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni rocznika 1928.

### PLAN STAWIENICTWA

Zamieszkali na terenach 6, 7, 8, 9, 10, i 15-go Komisarjatów Milicji Obyw. winni zgłosić się do rejestracji w lokalu Komisji Rejestracyjnej w Łodzi, ulica świętokrzyska 15 o godzinie 8-ej rano w terminach następujących: O nazwiskach rozpoczynających się na litery A - B - 12.7. br.; B - 13 i 14.7. br.; C - D - 15.7. br.; D - E - 16.7. br.; P - G 17.7. br.; G - 19.7. br.; G - H - 20.7. br.; H, I, J, 21.7. br.; J - 23.7. br.; J-K 24.7. br.; K - 26, 27, 28 i 29.7. br.; K - L 30.7. br.; L, I, M - 31.7. br. M - 2 i 3.8. br.; M - N - 4.8. br.; N - O - 5.8. br.; O - P - 6.8. br.; P - 7.8. br.; P - R - 9.8. br.; R - 10.8. br.; S - 11, 12, i 13.8. br. Sz - 14.8. br.; Sz - T - 16.8. br.; U - W - 17.8. br.; W - 18.8. br.; W - Z - 19.8. br.; Z - 20.8. br.

Wszyscy podlegający obowiązkowi rejestracji, którzy z powodu choroby lub bardzo ważnych przyczyn nie stawili się w oznaczonym dniu przed Komisją Rejestracyjną, — winni zgłosić się w dodatkowym terminie dnia 21 sierpnia 1948 roku o godzinie 8-ej rano w lokalu Komisji Rejestracyjnej R.K.U Łódź — Miasto Nr 1 w Łodzi, ul. świętokrzyska Nr. 15.

Obowiązani do rejestracji winni przedłożyć Komisji Rejestracyjnej dowody osobiste, metryki urodzenia (wyciągi z metryk urodzenia), ostatnie świadectwa szkolne, świadectwa ukończenia zawodów cywilnych, oraz wszystkie inne posiadane dokumenty, na podstawie których będzie można ustalić obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.

Osoby, które odbyły służbę wojskową winny ponadto przedstawić dowody wojskowe, celem ustalenia stopnia wojskowego, oraz specjalności.

Uchylający się od rejestracji będą pociągani do odpowiedzialności, w myśl obowiązujących przepisów karnych.

Łódź, dnia 16 maja 1948 r.  
REJ. KOM. UZUP.  
ŁÓDŹ - MIASTO Nr 1  
—) Zemsta - Dziubiński, mjr.

# Trybuna Młodych



Łódzcy junacy „Służby Polsce” dzielnie pracowali nad morzem, przy czyniąc się wydatnie do dzieła odbudowy. Teraz wracają, serdecznie przyjmowani w swoim rodzinnym mieście.

## Budujemy Centralny Dom Młodzieżowy

W dniu 22 lipca, kiedy jedni z nas będą na Złocie wrocławskim manifestować swą radość z okazji zjednoczenia ruchu młodzieżowego, inni będą przeprowadzać zbiórkę na Centralny Dom Młodzieży.

Myśl o budowie Centralnego Domu Młodzieży powstała jeszcze w okresie istnienia Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych. GKW powołała Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele ZWM, OM TUR, ZMD, „Wici”, ZHP i sekcje młodzieżowe Zw. Zaw. Komitet ten przekształcił się obecnie w Wydział Centralnego Komitetu Jedności.

Centralny Dom Młodzieży stanie w Warszawie między Pl. Zwycięzcy a terenami nad Wisłą. Obejmować on będzie wielki teatr młodzieżowy, dom oświatowy (w którym znajdują się: biblioteka, świetlica, czytelnia, gabinet na ukowy itp.), boisko sportowe, ośrodek szkoleniowy, dom sportowy, hotel młodzieży, wreszcie siedzibę ZGZMP. Ukończenie domu przewidziane jest na rok 1951.

Trzeba, aby młodzież sama budowała ten dom — symbol naszej jedności. Dlatego trzeba na kołach, podczas akademii i innych uroczystości przeprowadzić zbiórkę na ten cel, a wreszcie trzeba wziąć jak najaktywniejszy udział w czwartkowej zbiórce ulicznej. Wierzymy, że młodzież i to zadanie wypełni jak najlepiej.

## Dni radości młodzieży polskiej

# Dla wspólnego celu łączymy wspólny dorobek

Dni 20, 21, 22 i 23 lipca 1948 r. to dni radości całej młodzieży polskiej. Dni, w których dojrzałe w walce o sprawiedliwość społeczną zastępy młodego pokolenia dokonują historycznego aktu zjednoczenia się 4 organizacji młodzieżowych.

Dorobek, jaki wnoszą poszczególne organizacje do ZMP jest trwałym kapitałem, który ciągle musimy pomnażać. Dorobek ten wypracowany był twardego wysiłkiem przeszłych i obecnego pokolenia młodzieży. Budując przyszłość chcemy i będziemy czerpać z doświadczeń naszych poprzedników. Drogie bowiem nam są imiona tych ludzi, którzy swą pracą stwarzali warunki do urzeczywistnienia tego, co dziś budujemy.

Krew, życie i praca Waryńskiego i Nocznickiego, Jagielly i Dubois, Scibiorka i Świerczewskiego, Solarza i Janczaka, Sawickiej i Krasickiego są dla nas testamentem, z którego czerpać musimy ideał ukochania Polski Ludowej, ideał pracy i walki. Z tych przeszłych pokoleń, z wspólnie zaborczych się dążeń do lepszego jutra ludzi pracy wsi i miast, czerpać będziemy siły do realizacji szczęścia ludzkiego.

Zamykając okres działalności naszych związków młodzieżowych mamy pełną świadomość,

że wchodzimy na wyższy szczebel życia społecznego młodzieży polskiej, mamy pełną świadomość, że jest to ukoronowaniem naszych dążeń, że jest to zwycięstwo naszych wszystkich organizacji. Wszyscy bowiem w ciągu swego długiego marszu widzieliśmy jeden cel: sprawiedliwy ustrój świadomego człowieka i jednolite społeczeństwo. Mamy pełną świadomość, że w zwycięstwo to każda z naszych organizacji wnosi najlepszą treść. Nie byłoby bowiem mowy o pełnym zwycięstwie naszych ideałów, gdyby któraś z organizacji stanęła wprost przeciwko zjednoczeniu, gdyby nie konsekwentna praca całego młodego pokolenia robotników i chłopów, zrzeszonych w naszych związkach. Każda z naszych organizacji wnosi wszystko to, co było w niej najlepsze, odrzucając dotychczasowe błędy. Wnoszą ZWM-owcy swą radykalną postawę, nieugiętą wolę walki ze starym światem, płomienny zapal do pracy nad odbudową kraju, wnoszą ofiarność dla Polski Ludowej, którą zadokumentowali w ostatnim okresie swą krwią przelaną w walce z najeźdźcą germańskim i rodzimą reakcją.

Wnoszą „Wiclarze” swój radykalizm w walce z obszarnictwem i kapitalizmem na prze-

strzeni 36-ciu lat, swoją nieugiętą walkę z ciemnotą i wstecznictwem, swe wypracowane formy pracy społecznej, swój dorobek oświatowo-kulturalny na terenie wsi, wnoszą tradycje walk B. Chł. i wnoszą wiele atmosfery gromadnej, solidarności koleżeńskiej.

Wnoszą OM TUR-owcy swój dorobek z ćwierćwiecza, swoje młodzieńcze zmagania z siłami, które chciały zepchnąć młody ruch robotniczy na manowce. Wnoszą poważny dorobek oświatowo-wychowawczy wśród robotników, wnoszą umiejętność POMNAŻANIA wartości ludzkich, tkwiących w człowieku, wnoszą solidarność klasową.

Wartości tych nie tworzą w oderwaniu od siebie, wspólnie się one uzupełniają, wspólnie na siebie oddziaływały. Powstały bowiem w jednakowych warunkach, w obliczu jednego przeciwnika tworzyły się we wspólnej walce. Młodzież nasza była świadoma, że walka była wspólna i wspólnego mieliśmy przeciwnika. Dowodem tej świadomości było wspólne wydanie deklaracji praw młodego pokolenia podpisanej przez „Wiclarzy”, OM TUR-owców i młodzież komunistyczną w roku 1935. Nie jest więc dla nas nowością jednoczenie swych wysiłków.

Przedstawiciele siedemnastotysięcznej gromady ZWM-owców, szesnastu tysięcy „Wiclarzy”, sześciu tysięcy OM TUR-owców, pięćset ZMD województwa łódzkiego jadąc na Kongres i Złot do Wrocławia reprezentować będą wysiłki i pracę, którą dokonano wysiłkiem młodzieży wsi i miast. Domy ludowe i biblioteki, Uniwersytety Ludowe i Uniwersytety Robotnicze, odbudowujące się wsi i miasta, nowe drogi, zainicjowany wyścig pracy młodzieżowej w fabrykach i na roli to wiano, które z radością możemy dolożyć do skarbcza młodzieży całej Polski.

Stojąc w przededniu jednej organizacji młodzieżowej, mając poważny dorobek przeszłości, bledem byłoby upajać się tylko tym, co zrobiono w dniach przeszłych, cofać się ciągle do tych dni. Życie stawia przed nami nowe zadanie, my musimy je podejmować, musimy stwarzać nowe zadania życiu. Trwanie w tradycjach jest oznaką martwoży.

Dobrym tradycjom należy się cześć. Teraźniejszości należy się praca tworząca przyszłość. Przeszłość przekazuje teraźniejszości doświadczenie i zdobycze, a na nich buduje się gmach takim: metodami i o takich kształtach, które będą najlepsze dla nowych czasów i nowych ludzi, dla ludzi, którzy trwają w ciągłym doskonaleniu się.

Zjemy w czasach rewolucji społecznej, która jeszcze trwa. Udział młodzieży w każdej rewolucji jest dominujący. Trzeba nam widzieć zadania, jakie stawia przed nami nowy etap rewolucji. Gruntowna przebudowa ustroju państwa oparta na dostosowaniu do istniejącego układu sił technicznych, gospodarczych i politycznych, reorganizacja aparatu wymiaru, dalszy wzmocniony proces industrializacji Polski. Przyspieszenie odbudowy gospodarczej i kulturalnej, nieustająca walka z pozostałościami ustrojowymi przeszłych czasów — oto zadania wymagające naszych sił. Tym zadaniom będzie służył ZMP.

Jesteśmy pokoleniem przyszłości, dlatego nie obojętne nam jest postawa przyszłych pokoleń, wkładać będziemy wszystkie siły, by młode pokolenie miało zapewnioną szeroki dostęp do skarbnicy wiedzy, szkół, bibliotek i ośrodków kulturalnych. Stać będziemy na straży metod wychowania młodego pokolenia. Musi być ono pokoleniem czynu i wiary w wielkość człowieka, w jego wszechstronne możliwości. Nie pozwolimy, by młodzież była karminą jałową zginiłymi wstecznicstwem obojętne z cichych ust i z jakiegoś miejsca będzie ono plynąć. Zacieśniemy więzy przyjaźni z całą młodzieżą pracującą świata. Podamy sobie spracowane dłonie, a spletem tych dłoni zginiemy konającą w drgawkach konwulsji hydrę kapitalizmu wyciągającą szpony po nowe soki żywotne dla swego życia poprzez wojnę.

„Wiclarze”, ZWM-owcy, OM TUR-owcy i ZMD-owcy, za kilka dni ZMP-owcy! Przyszłość jest nasza. Zbudujemy ją wspólnie, jeśli tylko przy tej budowie będzie nam przyświecał cel szczęścia dla wszystkich ludzi pracy. Jeśli budować ją będziemy w zgodzie, jeśli oceniamy się będziemy nie pod kątem dotychczasowych znaczków organizacyjnych, ale pod kątem przydatności i ofiarności w pracy, jeśli miernikiem wartości tej pracy będzie przydatność społeczna człowieka.

Starec Feliks  
Przewodniczący  
Wojewódzkiego Komitetu Jedności

# DONIOSŁY DZIEŃ

## Młodzież łódzka przed Kongresem Zjednoczeniowym

Dzień 22 lipca, czwarta rocznica powstania P.K.W.N. ma specjalne znaczenie dla młodzieży polskiej i całego narodu. W dniu tym młodzież polska jednoczy się w jedną organizację — Związek młodzieży polskiej. Dzień ten jest dniem radości i zwycięstwa młodzieży polskiej. Młodzież polska jednoczy się na płaszczyźnie głębokiego patriotyzmu dla Ludowej Ojczyzny, jednoczy się w celu wzięcia jak najbardziej masowego udziału w budownictwie Polski Ludowej. Naczelnym hasłem naszego Kongresu i Złotu jest „Zjednoczeni budujemy radosa przyszłość”. Młodzież polska zorganizowana w jednej, jednolitej ideologicznie organizacji jest gwarancją wspólnego marszu z całym narodem ku lepszemu przyszłości. Droga do jedności odbyła każda z naszych organizacji w swoim własnym, wewnętrznym procesie, rozwijając własne najlepsze tradycje.

W najcenniejszych tradycjach Z.W.M., „Wici” zawiera się to, że był tam głęboki nurt chłopskiego radykalizmu, który dążył do zacieśnienia sojuszu z klasą robotniczą w walce o wspólną sprawę. Był tam głęboki nurt walki przeciwko separatyzmowi, o wyprowadzenie młodzieży chłopskiej z zamkniętych opłotków wsi do czynnego udziału w życiu i sprawach całego obywatela.

Najcenniejsze tradycje OM TUR to tradycje jednolitego frontu, które potrafiły przeciwstawić się próbom zastraszenia młodzieży OM TUR-owej przez prawicowych przywódców, nie uległy się prześladowania i rozwiązania organizacji w 1936 roku, lecz kontynuowały nurt jednolitego, zwalczającego wpływ elementów prawicowych i rozbijających w swoich szeregach.

Najcenniejsza tradycja Z.W.M. — to dążenia do utworzenia wspólnego, bojowego frontu młodzieży demokratycznej w walce przeciwko okupantowi niemieckiemu, to dążenie do jedności młodzieży w służbie dla Polski po wyzwoleniu kraju, dążenie, które znalazło wyraz w statucie Z.W.M., gdzie zjednoczenie ruchu młodzieżowego określone jest jako jeden z celów organizacji.

Również w Związku Młodzieży Demokratycznej cenne są te tradycje, które wyraziły się w dążeniu ZMD do połączenia swych wysiłków z szerokimi masami młodzieży robot-

niczej i chłopskiej oraz z innymi organizacjami uczniowskimi i studenckimi.

Te cenne, jednolite tradycje, jakie posiada w swej historii każda z naszych organizacji, znalazły nowe możliwości rozwoju w Polsce Ludowej. W warunkach demokracji ludowej szybciej wyzwoliliśmy się z balastu starych, przetrzymanych koncepcji, łatwiej dostrzegaliśmy wsteczne role elementów prawicowych, które hamowały nasze dążenie do jedności.

Zjednoczona organizacja jest zwycięstwem wszystkich organizacji młodzieżowych i całej młodzieży polskiej. W Związku Młodzieży Polskiej będziemy brać aktywny udział w odbudowie kraju, będziemy walczyć o masowy udział młodzieży polskiej w pracy nad odbudową naszej Ludowej Ojczyzny.

Młodzież robotniczej Łodzi docenia zna-

czenie jedności i znaczenie tych zadań, jakie postawi przed nami Związek Młodzieży Polskiej. Wykazaliśmy to już jednokrotnie. Wykazaliśmy to, inicjując wyścig pracy i kursy przygotowawcze na Wyższe Uczelnie. Wykazaliśmy to w codziennej, żmudnej walce o jakość i wydajność produkcji w fabrykach i o zmianę psychiki młodzieży w szkołach. Dlatego też dziś z radością powitamy uchwałę mówiącą o zjednoczeniu i z pełną odpowiedzialnością zadań, jakie przed nami Z.M.P. postawi. Do realizacji tych zadań przystąpimy natychmiast po Kongresie i będziemy dążyć do tego, aby stał się jedną z produkujących organizacji wojewódzkich Z.M.P. w kraju.

Tadeusz Wojciechowski  
wiceprzewodniczący  
Łódzkiego Komitetu Jedności

## Kierunek Wrocław!

# Jedziemy na złot

Jesteśmy już po wszystkich dzielnicowych odprawach złotych. Jutro odbędzie się ostatnia odprawa centralna, a w środę, o godz. 7-ej zbieramy się na ul. Towarowej koło Dworca Łódź-Kaliska i wyjeżdżamy. Olo ostatnie informacje, jakich udzielił nam łódzki komendant Złotu, kol. Miroński:

— O znaczeniu Złotu pisała już wielokrotnie „Trybuna” i mówiliśmy o tym na odprawach oraz zebraniach. Niepotrzebne byłoby powtarzać to raz jeszcze. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Złot stanie się wielką manifestacją solidarności z uchwałami Kongresu, manifestacją woli młodego pokolenia budowy Polski Ludowej. Chcielibyśmy powtórzyć tylko kilka wskazówek praktycznych. Przede wszystkim najważniejszą sprawą jest dyscyplina, której należy bezwzględnie przestrzegać. Dyscyplina ta musi wypływać z naszej świadomości tego, że od naszego zachowania właśnie zależeć będzie w dużej mierze porządek na Złocie i sprawne funkcjonowanie jego aparatu. Jeżeli chcemy, aby Złot wypadł jak najlepiej, musimy bezwzględnie podporządkować się za-

rządzeniom odpowiednich zwierzchników, którymi są obecnie Komendanci Dzielnic, podczas podróży komendantami wagonów, a na Złocie komendantami namiotu lub grupy.

Po przybyciu do Wrocławia zostaniemy zakwaterowani w miasteczku złotowym, które jest już przygotowane. Program Złotu będzie następujący: 22-go: pobudka o 6-ej rano. Po umyciu się, śniadaniu i uporządkowaniu miasteczka wszyscy udają się na manifestację. Tam nastąpi przemówienia dostojników państwowych i kierownictwa nowowybranej organizacji. Po przemówieniach wymarsz do deflady. Po obiedzie na Stadionie Olimpijskim oglądać będziemy pokazy gimnastyczne i mecz piłki nożnej między młodzieżą Polski a Czechosłowacją. Po zawodach sportowych wielkie widowisko teatralne kolacja i zabawa ludowa. Cisza nocna obowiązywać będzie od godz. 24 do 7-ej rano. W dniu 23 lipca jest przewidziany cały szereg atrakcji i widowiska. Również i młodzież Łodzi wystąpi ze swym programem. Wyjeżdżają z naszego miasta następujące zespoły: balety PZPJG Nr 8 i Ośrodka Konfektowego Nr 2, zespół recytacyjny Ośrodka Szkolenia Metalowego oraz chór i orkiestra. Z województwa łódzkiego jedzie zespół Uniwersytetu Ludowego z Brussa. Atrakcją będzie na pewno wiele. Każde z województw wzięło sobie za punkt honoru, aby przygotować jak najlepiej wybrane co najlepsze zespoły. Prócz widowisk przewidziane jest również zwiedzenie Wystawy Ziemi Odzyskanych.

— Przypomnijcie jeszcze — mówi kol. Miroński, o jutrzejszej odprawie, która odbędzie się w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej ZWM, ul. Wileńska 37 o godz. 10-ej rano. Trzeba, aby wszyscy na niej byli obecni. Otrzymają tam ostateczne instrukcje. Kto nie przyjdzie, nie pojedzie na Złot.

Sześciomiesięczną prośbę kol. Mirońskiego, ale wierzymy, że jest ona raczej zbędna. Młodzież Łodzi zdaje sobie sprawę z wagi Złotu i na pewno wszyscy przyjdą na odprawę, a na Złocie zareprezentują godnie nasze miasto.

# Baczność, maturzyści!

W celu umożliwienia maturzystom pochodzenia robotniczo-chłopskiego w dostaniu się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środowiskowy Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9 — 31 sierpnia rb.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16.00 — 19.00 do dnia 1-go sierpnia rb.

WARUNKI PRZYJĘCIA: Świadectwo maturalne, pierwszeństwo mają dzieci ro-

botników i chłopów (wykazac się zaświadczeniem Rady Zakładowej lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha.), w kwalifikacji uwzględniać się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenia).

Program kursu ściśle będzie przystosowany do egzaminów konkursowych.

Powiatowy Komitet Jedności i Powiatowe Zarządy Organizacji Ideowo-Wychowawczych udzielają informacji.

Kwestionariusze werbunkowe wydają Powiatowe Komitety Jedności.

# Kronika Kalisza Na co chorują kaliszanie



## KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 17 lipca 1948 r.  
Dziś: Bogdana

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-  
merów), podawanie dokładnego czasu  
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.  
Informacja kolejowa 10-51.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebiń-  
skiego — ul. Roli-Zymierskiego 19, tel.  
19-50.

## KINA

Kino „Wolność“ — „Postrach mór-  
z”. Godz.: 16.30, 18.30, 20.30.

Kino „Stylowy“ — „Postrach mór-  
z”. Godz.: 16, 18, 20.

Kino „Bałtyk“ — „On czy Ona”.  
Godz.: 16, 18, 20.

**Trybuna**  
*wolności*  
ORGAN  
K.C.  
P.P.R.  
TRYBODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim prowadzi dane statystyczne o chorobach zaraźliwych w naszym mieście. Dane te są w dużym stopniu nieścisłe, bo większość lekarzy i chorych nie powiadamia o chorobie zaraźliwej. Należałoby przy tej sposobności zwrócić się do lekarzy, by skrupulatniej powiadamiali Wydział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim o

wypadkach chorób zaraźliwych, co pomogłoby skuteczniej przeciwdziałać szerzącym się chorobom zaraźliwym.

Z danych statystycznych, które posiadamy z II-go kwartału b.r. wynika, przede wszystkim że w okresie tym najczęściej zdarzyło się chorób płucnych przede wszystkim gruźlicy której wypadków zanotowano w naszym mieście 48. NatURALNIE, jest tutaj mowa o gruźlicy otwartej, już niebezpiecznej dla otoczenia. Na drugim miejscu pod względem „popularności“ chorób zakaźnych w Kaliszu znalazła się odra — 23 wypadki, następnie piona — 8 wypadków.

Pocieszający jest objaw spadku chorób zaraźliwych.

Dużą rolę profilaktyczną w walce z chorobami zaraźliwymi spełnia Komisja Sanitarna, która wzmaga swe wysiłki w miesiącach letnich. O ogromie tej pracy świadczyć mogą między innymi następujące dane: W miesiącach od kwietnia do czerwca b.r. w ramach akcji sanitarnej w Kaliszu zbadane zostały: 334 mleczarnie, 133 masarnie, 250 sklepów spożywczych, 159 zakładów gastronomicznych, 91 fryzjerskich, 78 piekarni, 40 owocarni i innych spożywczych punktów sprzedaży.

Trzeba przyznać, że na ogół nasi sklepowi, z wyjątkiem branży piekarskiej, utrzymują swe placówki sprzedaży i artykuły w należytym czystości, jeśli na tę masę skontrolowanych punktów sprzedaży za antysanitarny stan sklepu ukarano tylko 43 osoby. (Dz.)



## ZNISZCZENIE SCIEŻEK I DRÓG GÓRSKICH W TATRACH I BESKIDACH

Powódzie jakie nawiedziły nasze góry wskutek trzypięciodniowej ulewy w czerwcu, wyrządziły szkody w drogach leśnych i górskich, zrywając szereg kładek i mostów oraz niszcząc nie tylko ścieżki górskie, lecz również i drogi jezdne. Niektóre schroniska, jak np. w Roztoce w Tatrach, były przez zerwanie mostów odcięte od świata, a są jeszcze niektóre wsie w górach, do których drogi zostały całkowicie zmyte, jak np. Sromowce Niżne w Pieninach u stóp Trzech Koron. Odbudowa ścieżek i kładek turystycznych wymaga poważnych funduszy, wobec tego postanowiono nie prze prowadzać żadnych inwestycji w zakresie budowy nowych ścieżek, ale ograniczyć się do budowy tego, co zniszczyła powódź.

## W ROCZNICIE KATASTROFY ROŻNOWSKIEJ

Dnia 13 lipca minął rok od tragicznej katastrofy na Jeziorze Rożnowskim, w której poległo 13 osób, wśród nich redaktor Stefan Nowiński i dyrektor Zjednoczenia Energetycznego okręgu krakowskiego inż. N. Lew oraz 6 słuchaczy Wydziału Dziennikarskiego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie.

## SUROWE DLA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Do portu gdyńskiego wpływa coraz więcej statków z surowcami dla polskiego przemysłu skórzanego. Ostatnio wpłynęły do tego portu szwedzkie statki „Isolda”, „Astrid” i „Baltia”, przywożąc 247 ton ekstraktu dębowego, składnika niezbędnego do garbowania skóry.

## PORTRETY ROBOTNIKÓW NA WYSTAWIE Z. O.

Portrety pięciu górników — przodowników pracy z kopalni walczyckich: Siernego, Grabowskiego i Boruty, z kopalni „Victoria” oraz Arendarskiego i Bema z kopalni „Bolesław Chrobry” umieszczone będą w pawilonie przemysłu węglowego na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

## Rosną płuca miasta

Zarząd Miejski w Kaliszu zrobił w tym roku b. wiele w kierunku podniesienia estetycznego wyglądu naszego miasta. Usunięto w przeciągu kilku miesięcy bunkry i zasypano rowy — ślady okupacji niemieckiej. Najwięcej jednak skorzysła nasze miasto na wyglądzie dzięki przybytkowi zieleni, który na każdym miejscu możemy zauważyć, a który w liczbach statystycznych, jeśli idzie o drugi kwartał b.r. wygląda następująco:

W Parku Miejskim, który tyle ucierpiał w czasie okupacji zasiano 5.000 m kw. trawy, stworzono setki klombów.

W samym mieście obsiano trawą przestrzeń o łącznej powierzchni 20-tu tysięcy m kw. Na jednej tylko ul. Babinej posadzono 12 tysięcy krzewów i 120 sztuk drzew wysokopiennych. Postawiono 50 lawek.

Na innych ulicach zasadzono 200 lip. Koszty związane z tymi pracami są ogromne i sięgają wielu milionów złotych. (Dz)

## Cegielnie przekroczyły plan pracy

Kaliskiemu Okręgowi Centralnego Zarządu Wytwórn Materialów Budowlanych podlega 5 cegielni, 1 tartak oraz 1 kaflarnia. Są to: Cegielnia Parowa Piwonice, Ceg. Par. Kwilon, Ceg. Par. Tyniec, Ceg. Par. Rypinek, Cegielnia Ręczna w Kole, Tartak w Kwilenu i Kaliska Wytwórnia Kafli w Kaliszu.

Plan produkcyjny Okręgu na II-gi kwartał b.r. przewidywał wyprodukowanie następujących materialów: 1) cegły zwykłej

1.630 tys. sztuk, 2) cegły gatunkowej 30 tys. sztuk, 3) drenów (sączków) 60 tys. sztuk i 4) kafli 7 tys. sztuk. Dzięki wyjątkowej pracy załóg przekroczono plan produkcji cegły zwykłej o 125 proc., w produkcji kafli o 105 proc.

Ogólnie na pierwsze miejsce w produkcji wysunęła się Cegielnia Tyniec, a w produkcji cegły zwykłej — Cegielnia Piwonice, która osiągnęła 144 proc. planu produkcyjnego.

## Ostrów

### Praca wychowawcza i kulturalna w S. P.

Przy Komendzie Miejskiej i Powiatowej SP w Ostrowie stworzony został Wydział Kulturalno-Wychowawczy, którego zadaniem jest kierowanie i nadawanie biegu pracy kulturalnej i wychowawczej wśród szeregow Służby Polsce.

Praca Wydziału jest w naszym powiecie o tyle uproszczona, że już przed jego powstaniem junacy i ju-

nacy samorzutnie organizowali życie artystyczno-kulturalne. Między innymi powstał zespół teatralny w nowo otwartym Domu Ludowym w Turku oraz sekcja artystyczna SP w Biniewie.

Celem podniesienia poziomu świadomości społecznej junaka SP do współpracy wciągnięci zostali oficerowie Wydziału Polit. Wychowawczego jednostki WP w Ostrowie.

# Kolonie Ubezpieczalni Społecznej

Kolonie Ubezpieczalni Społecznej zorganizowano tym razem w słynnej Sokółówce, niedaleko Kalisza, gdzie mieści się prewentyrium dziecięce. Ponieważ sam gmach Sokółówki jest już zajęty przez dzieci z prewentyrium w poszukiwaniu dachu nad głową dla przybywających na kolonie dzieci, Ubezpieczalnia Społeczna postanowiła wykorzystać namioty harcerskie, które wreszcie w liczbie 5-ciu po długich poszukiwaniach otrzymano.

Przy maksymalnym wykorzystaniu każdego wolnego kąta w prewentyrium, a przede wszystkim dwu dużych sal wykładowych oraz namiotów pomieścić się mogło w Sokółówce prócz dzieci z prewentyrium ok. 120 dzieci w wieku od 8-miu do 14-tu lat. Naturalnie dzieciarnia potraktowała mieszkanie pod płótnem namiotowym, jako szczególnie przyjemną zabawę. Namioty w Sokółówce przypominają niejednemu z nich indyjskie wigwamy.

Dzieci znajdujące się na koloniach w Sokółówce — to wyłącznie córki i synowie robotników, nie tylko fabryk kaliskich ale i całego kraju.

Są tu dzieci z Bydgoszczy, Szczecina, Słupska, Obornik, Olsztyna, Czekanowa i największych ośrodków przemysłowych kraju. Przybyły one do Sokółówki z 13 Ubezpieczalni.

Pierwszy turnus rozpoczął się dnia 1-go lipca b.r. Dziś jeszcze trudno ocenić — co dał on dzieciom, postaramy się przy pierwszej okazji podać naszym czy-

telnikom wiadomości co do przybytku na wadze dzieciarni. Jedno jest pewne, że dzieci te czują się tutaj dobrze. Na

utrzymanie jednego dziecka Ubezpieczalnia Społeczna przeznaczyła sumę 5 tys. złotych.

## Rozwój rzemiosła i handlu

W drugim kwartale b.r. notujemy w naszym mieście cały szereg wypadków otwarcia nowych placówek przemysłowo-handlowych.

W II-gim kwartale b.r. uprawnienia przemysłowo-handlowe w Kaliszu otrzymało 48 osób.

Najwięcej nowych placówek przemysłowo-handlowych powstało w branżach spożywczej i

włókienniczej, w pierwszej 14, a w drugiej pięć.

Również na odcinku rzemiosła w II-gim kwartale b.r. znaczny przyrost nowych rzemieślników. W miesiącach od kwietnia do czerwca Wydział Przemysłu i Handlu w Kaliszu wydał 68 kart rzemieślniczych, a w tej liczbie najwięcej szewcom — 15 oraz krawcom męskim — 14.

## Pluszownia wykonała plan półroczny

Państwowa Fabryka Pluszu i Aksamitu Nr 6 wykonała swój plan produkcyjny przewidziany na 1-sze półrocze w 118 procentach.

Gała załoga „Pluszowni“ zdała swój

obywatelski egzamin — mimo przeszkód natury technicznej jak np. brak odpowiednich części do maszyn, jak remonty wewnętrzne, które powstrzymały produkcję fabryki na okres 2-tych tygodni.

## Przygody

## Jasia

## Wiercipięty



Rządęk!

Chcę przejść!

Zaraz — już gotowe!

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!**

## TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Palet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Gulek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś o godz. 19.45 „W OGRÓDZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską. W. Brzeziński, T. Wołowski i Wł. Kwaskowski w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedi muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

## KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BALTYK — „Postrach Mórza”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Plomień”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek”

MUZA — „Rodzina Artamonowych”

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Maksyma”

godz. 18, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Plomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”

15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

SWIT — „Carrie kłamie”

godz. 17.30, 20, w niedz. 14.30.

TECZA — „Monsieur la Souris”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serca”, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WŁOKNIARZ — „Melodia Serca”, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mórza”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

## Co usłyszymy przez rad'o

Program na sobotę 17 lipca 1948 roku

12.04 Dziennik; 12.25 „Nasz sprzymierzeniec w pieśni żołnierskiej”; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy; 14.35 (L) Kwadrans pieśni cygańskich (płyty); 14.50 (L) Audycja dla dzieci; 15.05 (L) Komunikaty; 15.50 (L) Arie operowe; 15.30 „Wyruszamy w świat” — słuchowisko dla dzieci; 16.00 Dziennik 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepiano wej; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”; 18.05 Muzyka lekka; 18.40 (L) „Antena na bakier”; 19.00 (L) — W przededniu połączenia 4-ch organizacji ideowo-wychowawczych; 19.10 (L) Muzyka lekka i taneczna (płyty); 19.25 (L) „Pięć minut po ezji”; 19.30 „Emancypantki”; 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”; 20.10 „Wieczór Mickiewicowski”; 20.40 (L) Recital śpiewaczy absolwentki Państw. Wyż. Szk. Muz. w Łodzi — J. Dzikówny — sopran; 21.00 Dziennik; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. II); 0.29 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

## Ze sportu

# Serdecznie będziemy Was witać!

## Przed ogólnopolskimi igrzyskami sportowymi włókniarzy

Rekordy, rekordy! Rekordomania opanowała dzisiaj z wyjątkiem ZSRR, gdzie na wychowanie fizyczne i sport patrzy się innym okiem, niemal cały świat. Sport staje się w Ameryce i w części Europy źródłem dochodu nierobów i „interesem” dla różnych kombinatorów (tak zwanych „menagerów”, rekrutujących się często ze sfer przestępczych, jak to ma miejsce w USA) i zatraca coraz bardziej swe piękne cechy walki nie o wyniki, a o tężyznę i zdrowie młodzieży.

„Rekordomania” zaraziła również i nas. Te tłumy widzów, które zalewają często nasze stadiony, w większości swej przychodzą na imprezy sportowe nie dla samego sportu, a dla... silnych wrażeń i emocji. Decydującym czynnikiem jest tutaj wynik i tylko wynik. Im więcej brutalności, czy fauli na boisku piłkarskim, czy nokautów na ringu, tym impreza dla niektórych jest ciekawsza i bardziej „udana”.

Z zwyrodnieniem tym należy walczyć, ale w umiejętny sposób. Nie możemy bagatelizować wyników i rekordów, bo one tylko decydują o poziomie naszego sportu, ale nie możemy również być zaślepieni i bagatelizować imprez masowych, w których specjalnych rewelacyjnych wyników, czy rekordów spodziewać się nie możemy.

Mamy w tej chwili na myśli zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włókniarzy. Atrakcyjność ich tkwić będzie nie w wynikach, ale w czymś innym, w tym, że będzie to wielka rewia naszych sił i nowego narybku, pozyskanego przez włókniarzy dla naszego sportu. Bo włókniarze trzeba stwierdzić obiektywnie — w kierunku umasowienia sportu pracują bardzo intensywnie i osiągają coraz lepsze rezultaty. Dzięki nim setki młodzieży, dla której przed wojną wychowanie fizyczne i sport były właściwie czymś nieosiągalnym, — dzisiaj w pełni korzysta z ich dobrodziejstw.

Te młode szeregi włókniarzy, które przedelfują przed nami w niedzielę dnia 25 bm. na stadionie LKS-u, napawać nas będą dumą, gdyż będą żywym dowodem, iż osiągnięliśmy dzięki Związkowi Zawodowemu to, że sport i wychowanie fizyczne przestały być wreszcie rzeczą tylko dla niektórych sfer a stały się i stawać się będą w przyszłości (wizyjnym w to głęboko) już nie rozrywką, a potrzebą dla każdego obywatela — toteż każdą imprezę Związków Zawodowych przyjmujemy z radością, a każdy start w nich (nie wynik!) nawiązanego zawodnika za sukces nie tylko Związków Zawodowych, ale sportu polskiego.

## To i owo z Łodzi

Łódzkie kluby ligowe motocyklowe udają się w niedzielę na mistrzostwa. Tramwajarze star-tować będą w Radomiu z Okęciem i Ostrowią. Natomiast DKS zmierzy się w Krakowie z PKM-em i Gdańskim Klubem Motocyklowym. Dzielniarze udają się z Krakowem, Mucha i Więckiem. Do rezerwy przewidziany jest Cabański. Do pierwszego startu muszą być trzy maszyny. Następne starty odbywać

mogą zawodnicy na dwóch maszynach. Każdy bieg jest punktowany: za pierwsze miejsce zawodnik otrzymuje trzy punkty, za drugie 2, a za trzecią lokatę — jeden punkt.

Obecnie toczą się w okręgu łódzkim finałowe rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A. Najwięcej szans posiada dotychczas Włókniarz ze Zgierza. W niedzielę kluby rozpoczną drugą rundę spotkań.

# Nieoczekiwane zwycięstwo Kupczaka

## Krakowianin zwycięża Beka na trudnym torze helenowskim

Wczorajsze wyścigi sprinterskie w Helenowie zgromadziły całą chybą Łódź kolarską. Doskonała obsada zawodów, a przede wszystkim zapowiadany pojedynek Beka z Kupczakiem ściągający wszystkich. Organizatorzy poszli tym razem za głosem trybun i zdecydowali się przeprowadzić dwójkowe spotkanie finałowe, co spotkało się z ogólnym aplauzem publiczności. — Spotkanie więc Beka z Kupczakiem nabrało posmaku meczu.

Wczorajszy pojedynek tych kolarzy był bodaj najciekawszym z tych wszystkich, które oglądaliśmy od czasu mistrzostwa Polski w Krakowie w r. 1946. Kupczak zabłysnął wczoraj znów formą mistrzowską. Jego końcówka była — co tu dużo mówić — porażająca.

Bieg finałowy wyścigu sprinterskiego rozegrano trzykrotnie. W pierwszym łatwie zwycięstwo odniósł krakowianin, bijąc o długość Beka w czasie 14 sek. Drugi przyniósł zwycięstwo łódzianinowi o ułamek koła w czasie 13 sek. (I), trzeci wreszcie zakończył się ostatecznym zwycięstwem tegorocznego mistrza Polski o dobre koło w czasie 13,2 sek.

Dział oficjalny ŁOZB

## Komunikat Koła Instruktorów

W dniu 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67 m. 6. odbędzie się Walne Zebranie nauczycieli boksu z całego okręgu.

Wzywa się następujących nauczycieli boks: Nowak Eugeniusz, Cyran Józef, Grabor Wacław, Kowalski Bogdan, Brzeczek Józef, Pawlak Zygmunt, Pisarski Józef, Kraszewski Zygmunt, Idasiak Czesław, Kepa Jan, Morawski Tadeusz, Szejn Kazimierz, Lipiec Henryk, Rothke Szapio, Kowalewski Stanisław, Ponus Aleksander.

Z-ca przewodniczącego Sek. etarz

(-) Ganczarek Józef (-) Cegielski Zyg.

W pierwszym biegu finałowym Bek zaraz ze startu wziął ostre tempo i nawet uciekł o kilkanaście metrów krakowianinowi. Po przejechaniu jednego okrążenia łódzianin niespodziewanie ucieka pod bandę wypuszczając przed siebie swego rywala. Przed 200 metrami Kupczak rozpoczyna finisz. Bek próbuje dojechać, lecz nie udaje mu się i przegrywa prawie o długość maszyny.

W drugim biegu Bek jest ostrożniejszy. Jechanie tym razem na drugiej pozycji pilnując uważnie Kupczaka. Na przedostatnim wirażu łódzianin rozpoczyna gwałtowny atak, spada jak jastrząb w dół i wychodzi przed Kupczaka. Krakowianin jednak nie daje za wygraną. Na ostatnim wirażu zawiązuje z Bekiem walkę przy wyjściu na prostą dochodzi mu najpierw do sportu, a później z każdym metrem coraz bardziej się z nim zrównuje. Na metę wpadł jednak jeszcze pierwszy Bek utrzymując minimalną przewagę — zaledwie o półtora gumy.

Wspaniała walka zawiązała się między nimi w trzecim i ostatnim biegu. Ze startu wyścig poprowadził Bek. Na przedostatnim wirażu, ale już niemal przy zejściu Kupczak de-

## Z życia AZS-u

Zarząd AZS Łódź komunikuje, że Obóz Letni AZS odbędzie się w Wiskęce koło Międzyzdrojów od dnia 1. 8. do 1. 9. br. Wszyscy zakwalifikowani na wyjazd członkowie Związku powinni wpłacić należność za obóz najpóźniej do dnia 20 lipca br.

Akademicki Związek Sportowy w Łodzi prowadzi naukę pływania dla studentów wszystkich wyższych uczelni codziennie od godz. 16-ej do dnia 14. 7. br. na pływalni Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155.



## KOMENDA „SŁUŻBY POLSCE” DZIĘKUJE

Za okazaną pomoc w organizowaniu pożegnania dla junaków odjeżdżających do Brygad Młodzieżowych „S. P. Komenda Miejska

Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” składam serdeczne podziękowanie niżej wymienionym urzędom, organizacjom, instytucjom:

Prezydium M. R. N., Dyr. Okręg. P. K.P., Dyr. Okręg. Polskiego Radia, Komendzie Miejskiej M. O., Dyr. Lasów Państwowych, Społeczno-Obywatelskie; Lidze Kobiet, Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, PCK., Dyr. Prywat. Zrzeszenia Przem. Włókienniczego, Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy, Klubowi Sportowemu „Metalowiec”.

Komendant Miejski Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (-) Kryszan por.

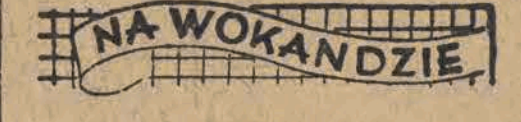
## Bicie złym środkiem załatwiania uraz

krócej”. Spyra rzucił jedną paczkę i zasłaniając się drugą, uciekł do świetlicy. Atakowany ciągle przez Czarneckiego — Spyra schronił się na wartownię.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Okręgowym Sądem Karnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego był zdania, że do załatwiania osobistych uraz należy znaleźć inną drogę, niż bicie, i skazał Czarneckiego na jeden rok więzienia. Oskarżał prokurator Kaczwiński. D-029093

MUZEUUM ETNOGRAFICZNE NIE CZYNNIE Miejskie Muzeum Etnograficzne w Łodzi będzie zamknięte od dnia 15 lipca do 15 sierpnia br.



Stefan Spyra po ukończeniu pracy w fabryce, mając w jednej ręce chleb, a w drugiej paczkę z mąką deputatową, zamierzał wejść do świetlicy w celu załatwienia osobistej sprawy. Na korytarzu trafił niechcący Bolesława Czarneckiego, z którym od dłuższego czasu był na nieprzyjaznej stopie. Gdy Spyra wracał ze świetlicy, ponownie natknął się na Czarneckiego, który wówczas chwycił go jedną ręką za gardło, a trzymając w drugiej toporek, zamierzył się nań i krzyknął: „miałeś żyć trzy miesiące dłużej, będziesz żył trzy miesiące